

List nr 7: o pracy świętego Rafała

List, oznaczony incipitem "Quem per annos" datowany 24 października 1942 r. Wysłany 22 listopada 1966 r. Podejmuje temat pracy świętego Rafała, czyli o chrześcijańskiej formacji młodzieży.

04-09-2023

1. Prowadzona od lat praca apostolska z młodzieżą^[1] utworzyła bruzdę w żyznej glebie, przynosząc obfite owoce w służbie Kościołowi i dla dobra dusz. Jak często wam

przypominałem, moje drogie Córki i
drodzy Synowie, dzieło świętego
Rafała jest przystanią pracy
prowadzonej z hojnością i w pokoju,
nawet pośród wszystkich
narodowych i międzynarodowych
zawirowań.

Pan jednak wciąż nas ponagla, bo
jest jeszcze wiele do zrobienia.
Zadanie, które podejmujemy wśród
młodzieży w ramach dzieła świętego
Rafała jest ogromne. Dlatego daje
możliwość wykorzystania
wielusposobów i form pracy, które
nigdy się nie wyczerpią, mając też na
uwadze ciągły wysiłek tych, którzy
dążą do tego, by zepsuć osoby
zaczynające stawiać pierwsze kroki
w życiu.

2. W pracy świętego Rafała
kierujemy się do *wybranych*^[2]
młodych ludzi ze wszystkich
środków, nie czyniąc żadnych
różnic. Nie dziwcie się, że mówię o

wybranych, chociaż interesują nas w równym stopniu wszystkie dusze. Aby dotrzeć do wszystkich, konieczne jest dokonanie wyboru. Każdego dnia – podczas Mszy Świętej – polecam ich, gdy z wyciągniętymi rękami wymawiam nad darami modlitwę: *et in electorum tuorum iubeas grege numerari!*^[3]; racz nas przyjąć, Panie, do grona swoich wybranych.

Bez tworzenia stowarzyszenia młodzież uczestniczy w zajęciach odbywających się w naszych domach (lub poza nimi), i w ten sposób może otrzymywać od nas dobre przygotowanie nadprzyrodzone i ludzkie; poznaje Opus Dei; otrzymuje środki do rozwoju charakteru; uczy się walczyć i zwyciężać w walce ascetycznej.

Dzięki temu apostołstwu przekazujemy wielu młodym osobom podstawy ducha Dzieła:

pomagamy kształtować charakter;
uczymy zarządzania wolnością;
przekazujemy doktrynę katolicką
zarówno słowem jak i przykładem;
zaszczepiamy w nich chrześcijańską
troskę o służbę duszom z miłości do
Boga.

3. Zatem bezpośrednim celem dzieła
świętego Rafała jest zapewnienie
jego uczestnikom integralnej
formacji. Dobrze jest, by zdawali
sobie sprawę, że te zajęcia są bardzo
ważne, ponieważ pomagają im
przygotować się do bycia dobrymi
rodzicami lub – jeżeli tego zechce
Bóg – duszami *całkowicie oddanymi*
w Jego służbie. Dlatego potrzebne
jest ich osobiste zaangażowanie,
poważne podejście i poczucie
odpowiedzialności: *załączek oddania*.

Jeśli ktoś w trakcie studiów
zachowuje się dziecinnie i
nieodpowiedzialnie, dyplom
akademicki lub kwalifikacje

zawodowe nie uczynią z tej osoby prawdziwe dojrzałego człowieka.

To samo można powiedzieć o młodzieży z każdego innego środowiska społecznego: *zaniedbana młodzież jest jak nieuprawiane pole, które rodzi tylko ciernie*^[4]. Naszą misją jest uprawiać tę glebę, aby przyniosła owoce, czyli formować dziewczyny i chłopaków, by stali się dojrzałymi kobietami i mężczyznami.

4. Dlatego wpajamy dziewczętom i chłopcom świętego Rafała przede wszystkim wielkie poczucie odpowiedzialności, uświadamiając im, że nauka i praca są poważnymi obowiązkami, poprzez które uświęcamy się. Tak rozwijamy w młodych sercach cnoty ludzkie, które są niezbędną podstawą do kultywowania cnót nadprzyrodzonych.

I uczą się żyć z innymi w sposób charakteryzujący ducha Dzieła, czyli mając zrozumienie dla wszystkich i przebacząc. Ten duch prawdziwej miłości chrześcijańskiej pomaga im żyć braterstwem między sobą i innymi oraz rozpala w nich czynne pragnienie apostołstwa wśród przyjaciół i kolegów.

5. Pierwszym duchowym owocem pracy z młodymi jest to, że na ogół od samego początku z odpowiednią częstotliwością, przystępują do sakramentów. A dzięki dobremu wykorzystaniu możliwości, które daje dzieło świętego Rafała, otrzymują solidną formację doktrynalną; uczą się być duszami modlitwy, pamiętać o obecności Boga pośród zwykłych obowiązków życia codziennego, nadawać chrześcijański sens swojej pracy – intelektualnej lub fizycznej – i mieć ducha poświęcenia.

Słowem, uczą się żyć mocną i
głębką pobożnością, kochać w
wyjątkowy sposób Tróję
Przenajświętszą, Matkę Bożą, Kościół,
Papieża, Dzieło; i okazywania swoim
postępowaniem, że dążą do spójności
życia, starając się, by ich działania
były w zgodzie z ich wiarą,
wykorzystując swoją pracę jako
środek i okazję do apostołstwa.

Kiedy zauważymy u młodych
fałszywego ducha
samowystarczalności i chęć
lekceważenia rodziców i nauczycieli
– *starych*, jak mówią – zrozumiemy i
bardziej pokochamy to zadanie
świętego Rafała, rozważając słowa
św. Jana Chryzostoma: *po
niemowlęctwie i dzieciństwie
następuje młodość, morze, na którym
wiatry wieją gwałtownie, jak na
Morzu Egejskim, w miarę jak wzrasta
pożądliwość.*

Jest to wiek, w którym jest mniej miejsca na upominanie, nie tylko dlatego, że namiętności są bardziej gwałtowne, ale także dlatego, że grzechy są mniej ganione, ponieważ zniknęli nauczyciele i pedagodzy. Gdy wiatry są bardziej gwałtowne, a pilot słabszy i nie ma nikogo do pomocy, zastanów się, jak wielka musi być katastrofa statku^[5].

6. Zawsze Wam powtarzałem, moje dzieci, że naszym zadaniem jest służyć: i *żeby służyć należy służyć*. Dlatego potrzebujemy czystego życia, jasnej nauki oraz stałego i pełnego miłości praktykowania naszych *Norm^[6]* dzieci Bożych w Jego Dziele.

W ten sposób – tylko w ten sposób – cała nasza praca na rzecz młodzieży będzie prowadzona w duchu służby: bezpośredniej służby tym, którzy tworzą dzieło świętego Rafała; służby Kościołowi, przygotowując młodych ludzi, aby byli jego wiernymi

dziećmi; służby społeczeństwu obywatelskiemu, przygotowując wzorowych obywateli, konsekwentnych chrześcijan w życiu zawodowym i społecznym.

Znam Waszą apostolską gorliwość i oddanie w *towarzyszeniu* młodym i *formowaniu* ich w dzieło świętego Rafała, i dziękuję za nie Panu. Jest to praca, która nigdy się nie kończy, która wymaga szczególnej gorliwości o dusze i miłości Boga, cierpliwości i bezgranicznej dobroci, zgodnie ze słowami św. Pawła: *caritas patiens est, benigna est* (1 Kor 13, 4), miłość jest cierpliwa i pełna dobroci.

7. Dzieło świętego Rafała jest załączkiem Opus Dei. Jest to zwyczajny środek, jakim dysponuje łaska Boża – a zaniedbanie go byłoby kuszeniem Pana, zmuszaniem Go do udzielania łask nadzwyczajnych – do przygotowania przyszłych powołań.

Jest to logiczne, ponieważ intensywna formacja duchowa i ludzka, jaką otrzymują młodzi, którzy są już na tyle dorośli, że w pełni zdają sobie sprawę z tego, co niesie ze sobą życie chrześcijanina – nie opuszczając swojego zwykłego środowiska pośród świata – stawia ich w gotowości do przyjęcia Bożego wezwania do Dzieła i do bycia, od chwili, gdy poproszą o przyjęcie, skutecznymi narzędziami pod kierunkiem swoich Dyrektorów^[7].

Niewątpliwie istnieje bardzo ścisły związek młodzieży świętego Rafała z Dzielą. W rzeczywistości jest ona częścią nadprzyrodzonej rodziny, którą jest Opus Dei: dobrowolnie chcą przyjąć jej *ciepło*, przyswoić sobie przynajmniej podstawy jej ducha i współpracować w pracy duchowej z osobami należącymi do Dzieła.

8. Dlatego prozelityzm^[8] wśród młodzieży świętego Rafała będzie przedmiotem Waszej największej troski i gorliwości, o którą proszę Pana, aby z dnia na dzień we wszystkich wzrastała. W perspektywie nadprzyrodzonej, wasza gorliwość apostolska będzie wzrastać, nie tracąc na intensywności, właśnie dzięki tym duszom, które kształtujecie.

Przypomnę Wam teraz słowa św. Augustyna: *Niech wasza wiara widzi wszystko w odniesieniu do Boga; kochajcie Boga ponad wszystko, wznóście się ku Bogu i jak najwięcej pociągajcie ich do Boga. Pociągnij syna, żonę, niewolnika, pociągnij ich do Boga. Jeśli jest on obcy, przyciągnąć go do Boga. A jeśli jest wrogiem, przyciągnij go do Boga. Pociągnij go, pociągnij go do Boga; bo jeśli pociągniesz go do Boga, nie będzie już twoim wrogiem*^[9].

Nie zapominaj o tym, czego uczy
Kasjan: *Trzy są rodzaje powołania....
Aby szczególnie wyróżnić te rodzaje
powołania, powiemy, że pierwsze
pochodzi od Boga, drugie przez
człowieka, trzecie przez
konieczność.... Drugi rodzaj
powołania, jak już powiedzieliśmy,
przychodzi przez człowieka: kiedy
przez przykład lub napomnienie
jakiegoś świętego rozpala się w nas
pragnienie zbawienia*^[10].

9. Prozelityzm jest najlepszym
wyrazem miłości do dusz. Zawsze
Wam mówiłem, że każdy – po
powierzeniu spraw Panu – powinien
szukać przynajmniej dwóch powołań
rocznie, kierując się tym Bożym
nakazem: *compelle intrare* (zmuszaj
do wejścia Łk 14,23); To nakaz, który
jest zaproszeniem, pomocą w
podjęciu decyzji, nigdy zaś
przymusem.

Ponieważ szacunek dla osobistej wolności każdego jest główną cechą naszego ducha, *compelle intrare*, które stosujecie w prozelityzmie, nie ma nic wspólnego z przymusem fizycznym. Jest to obfitość światła, nauki; duchowy bodziec Waszej modlitwy i pracy, która jest autentycznym świadectwem nauki; nagromadzenie ofiar, które umiecie składać; uśmiech, który pojawia się na Waszych ustach, ponieważ jesteście dziećmi Bożymi; synostwo, które napełnia Was pogodnym szczęściem – nawet jeśli w waszym życiu nie zabraknie trudności – które inni widzą i którego Wam zazdroszczą. Dodajmy do tego wszystkiego Wasz talent i sympatię, a mamy zawartość owego *compelle intrare*.

Nie dziwcie się, choć w naszym przypadku nie chodzi o bycie zakonnikami czy o życie we wspólnocie, że św. Augustyn mówi w

następujący sposób: *veni ad istam civitatem propter videndum amicum, quem putabam me lucrari posse Deo, ut nobiscum esset in monasterio*^[11]; przybyłem do tego miasta, aby zobaczyć się z przyjacielem, którego, jak sądziłem, mogę pozyskać dla Boga, aby został zakonnikiem w naszym klasztorze.

10. Jednakże, chociaż pragniemy, by Pan wzbudził wiele dobrych powołań, nalegam, byśmy przede wszystkim^[12] starali się o duchowe udoskonalenie każdej bez wyjątku duszy, która z dobrą wolą zbliża się do naszego apostołstwa. Nie pozwolimy, by ktoś się od niego oddalił, ponieważ nie daje nadziei na służbę w Dziele. Zawsze pamiętamy, że chociaż tylko niektórzy otrzymają tę szczególną łaskę od Boga, to jednak interesują nas wszystkie dusze.

Z drugiej strony, niech Was nie zaskakuje to, że mimo starannego wyboru i poświęcenia mnóstwa uwagi, niektóre osoby odejdą. Nie możemy oczekiwać, że wszyscy nas zrozumieją: *non omnes capiunt verbum istud, sed quibus datum est* (Mt 19, 11); nie wszyscy rozumieją nasz duchowy sposób bycia, ale tylko ci, którym Pan daje swoją łaskę. Kiedy tak się dzieje, nie wolno się zniechęcać: trzeba pracować dalej, z takim samym zaangażowaniem i taką samą radością jak zawsze.

11. Jeśli młodzi ludzie odchodzą, to dlatego, że nie są gotowi pracować – przynajmniej na razie – w duchu ofiary, jakiego wymaga prawdziwie chrześcijańskie życie, albo dlatego, że Pan chce, by byli gdzie indziej: w każdym razie, przynajmniej otrzymali jakieś dobro. Bądźcie pewni, że nie trudziliście się na próżno: *semper scientes quod labor*

vester non est inanis in Domino (1 Kor 15,58).

Ponadto z dzieła świętego Rafała przyjdzie wiele powołań do dzieła świętego Gabriela, wielu współpracowników i przyjaciół. Zawsze będą wartościowi młodzi ludzie, cieszący się prestiżem wśród swoich kolegów i koleżanek, którzy rozumieją i kochają Dzieło, ale nie są powołani przez Boga lub nie spełniają wszystkich warunków^[13], aby zostać numerariuszami.

Mogą też zaistnieć szczególne okoliczności, wskazujące, że wola Pana jest, aby obrali oni inną drogę. Dlatego tak ważne jest, aby dobrze poznać młodych ludzi, aby zająć się nimi dogłębnie w tym osobistym apostołstwie przyjaźni i zaufania tak długo, jak to jest konieczne, aby móc im skutecznie pomóc. A kiedy nadejdzie czas, porozmawiać z nimi

o powołaniu, kierując ich do dzieła świętego Gabriela.

12. Sprawić, aby we wczesnej młodości lub w okresie dojrzewania byli poruszeni ideałem: aby szukali Chrystusa, aby znaleźli Chrystusa, aby zadawali się z Chrystusem, aby szli za Chrystusem, aby kochali Chrystusa, aby trwali przy Chrystusie.

Oczekiwać cierpliwie na działanie łaski Bożej w duszach, na godzinę spotkania z Mistrzem i na to, by byli tak wspaniałomyślni i wrażliwi, aby pójść za Jego głosem – *veni, sequere me* (Mt 19,21); chodź, pójdź za mną – wyrzekając się tak wielu rzeczy, które innym są dozwolone.

Od samego początku dzieła świętego Rafała, pracy, którą wykonywałem – w domu mojej matki^[14] – zawsze przypominał mi się głód prawdy apostoła Jana. Jest to ten sam głód, jaki odczuwają dorastający i żyjący w

czystości młodzi ludzie wszystkich czasów, otwierając oczy na rzeczywistość świata.

13. Właśnie z powodu pragnienia prawdy przyszli apostołowie udali się do Jana Chrzciciela. Jezus przeszedł obok – *respiciens Iesum ambulans* (J 1,36) – a Jan zawołał: *ecce Agnus Dei* (J 1,36), oto Baranek Boży. Dwaj uczniowie Chrzciciela – Jan i Andrzej – usłyszeli te słowa: *et secuti sunt Iesum* (J 1,37), i poszli za Jezusem.

Pan zapytał ich, czego chcą. Ich odpowiedź była nie do końca logiczna: *Rabbi, ubi habitas?* (J 1,38); Mistrzu, gdzie mieszkasz? Jezus rzekł do nich: *venite et vide te* (J 1,39), chodźcie i zobaczcie. Jan i Andrzej poszli i zobaczyli, gdzie mieszkał, i zatrzymali się u Niego tego dnia.

Rozmowa musiała być długa, a miłość na dobre zagościła w młodzięcym sercu Jana, ponieważ,

gdy później – w późniejszych latach – opowiada on swoją Bożą przygodę, ta część Ewangelii ma szczerść i styl osobistego dziennika – *hora autem erat quasi decima* (J 1,39) , była czwarta po południu, pisze, wspominając dokładny moment, w którym *videns eos sequentes se* (J 1,38), Jezus widząc, że idą za Nim, zaprosił ich, aby Mu towarzyszyli.

14. Działanie tych młodych przyjaciół, którzy poszli za Chrystusem, zachowując się dyskretnie i naturalnie wśród swoich, żyjąc naszym duchem z łagodnością i miłością, wnosząc *Christi bonus odor* (2 Kor 2,15), miłą woń Chrystusa do każdego środowiska, jest bardzo skuteczna: ich współpraca w dziele świętego Rafała jest wielką pomocą dla numerariuszy, którzy kierują tym apostołstwem. Nie jest rozsądne *proponowanie każdemu z tych przyjaciół powołania numerariusza*.

Jeśli Pan da im takie powołanie, sami poruszą tę kwestię.

Z drugiej strony, jest wielu chłopców, u których nigdy nie pojawi się kwestia osobistego powołania czy jakiegokolwiek poświęcenia. Mogą być współpracownikami lub pozostaną po prostu dobrymi przyjaciółmi, którzy chętnie pomogą w naszych duchowych i ludzkich zadaniach.

Wzruszające jest widzieć, że wszyscy młodzi świętego Rafała, nawet ci, którzy nie otrzymali łaski powołania do Opus Dei, mają wielkie przywiązanie do Dzieła. Jest wiele przykładów – w tych latach – jak szlachetnie bronili Dzieła i uspokajali wody, które niektórzy zamącili oszczerstwami^[15].

Czuli się zobowiązani do lojalności i wdzięczności za matczyną opiekę, jaką Opus Dei im okazywało, i wystąpili przeciwko fałszerstwom:

ponieważ – także dla nich – Opus Dei jest czymś bliskim, i nie mogli zachować spokoju bez oczyszczenia atmosfery.

15. Trzeba zatroszczyć się o zachowanie ciągłości w apostołstwie z tymi młodymi ludźmi, aby nie utracili stałej pomocy naszego ducha. Gdy nadejdzie czas zakończenia uczestnictwa w pracy św. Rafała – na przykład, gdy ukończą studia lub umocnią swoją sytuację zawodową – trzeba by przeszli do dzieła świętego Gabriela, jako współpracownicy.

Często będzie tak, że kiedy będą kontynuować formację przez dłuższy czas, dojrzeje w nich powołanie do wielkodusznego *poświęcenia* się na służbę Bogu – jeśli taka będzie Jego wola – w Opus Dei, w małżeństwie lub jako numerariusze.

Ponadto, moje córki i synowie zobaczycie, jak z biegiem lat powrócą, aby nawiązać kontakt z

Opus Dei poprzez dzieło świętego Gabriela. Wiele osób, które w młodości były zaangażowane w nasze apostołstwo, a potem straciły je z oczu, ponieważ ich zawód lub obowiązki rodzinne oddaliły ich od naszej pracy, potem powraca. Praca *pierwszej godziny*, pozornie jałowa, przynosi owoce.

Dobrze opisują naszą pracę następujące słowa Pisma Świętego: *Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostają przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione. Będą nad nimi stać rybacy począwszy od Engaddi aż do En-Eglaim, będzie to miejsce na zakładanie sieci i będą tam ryby*

równe rybom z wielkiego morza, w niezliczonej ilości. (Ez 47,8–10).

16. Moje córki i synowie, kiedy mówimy o pracy świętego Rafała, nie możemy ograniczać tego pojęcia do pracy ze studentami. Apostolstwo pracy świętego Rafała obejmuje także młodzież pracującą, chociaż spotkania odbywają się w innych miejscach, poza domami Dzieła.

Logicznie, wszyscy muszą być uformowani w tym samym duchu, przy wspólnych ogólnych kierunkach i z własnymi cechami, które są takie same dla wszystkich. Powiedzieliśmy już, że młodzi, którzy uczestniczą w tej pracy nie mają żadnych zobowiązań wobec Opus Dei; są to dobrzy przyjaciele Opus Dei.

Dowiedzieli się o apostolstwie Dzieła i dobrowolnie włączyli się w naszą pracę; przyłączyli się do nas, aby pozostać tymi, którymi byli do tej

pory: studentem, pracownikiem biurowym, robotnikiem.

To znaczy, że osoby te nie nabywają, podkreślam wyraźnie, żadnego związku prawnego z Dziełem, ani z domami Dzieła. To jest powód, dla którego pierwszą rzeczą, jaką im się mówi na pierwszych zajęciach, na które uczęszczają, że nie tworzymy żadnego stowarzyszenia; że nie ma potrzeby podpisywania żadnych podań, aby przyłączyć się do apostolskiej pracy Opus Dei.

17. Jest jednak jasne, że ci, którzy przychodzą, aby się z nami formować, odczują zmianę, wewnętrzne poruszenie, które wielu z nich zmusi do przemiany życia i obudzi we wszystkich obowiązki starania się, by żyć jako konsekwentni katolicy.

Odczują w każdym razie szczery pociąg do ducha Opus Dei, ludzki podziw – dla naszego wyłącznie

duchowego sposobu podejścia do problemów i ich rozwiązywania – który posłuży jako podstawa do zaszczepienia w nich idei nadprzyrodzonych, wielkiego umiłowania wolności i osobistej odpowiedzialności oraz pragnienia, które doprowadzi ich w końcu do bycia dobrymi chrześcijanami i, być może później, do wielkodusznego poświęcenia się służbie Bogu jako członkowie Jego Dzieła.

18. Lepiej zrozumiecie dzieło świętego Rafała, jeśli rozważycie je niezależnie od prozelityzmu^[16], choć w rzeczywistości dzieło świętego Rafała i prozelityzm zawsze idą w parze, ponieważ ze wszystkimi prowadzimy prozelityzm, czy są ze świętego Rafała, czy nie: jedni otrzymają łaskę powołania, a inni nie.

Jeśli skupimy naszą uwagę na tych, których traktujemy jako zwykłych

przyjaciół dzieła świętego Rafała, odkryjemy, jak w naturalny sposób rozwijać z nimi nasze apostołstwo: czego mamy ich nauczyć, czego od nich oczekujemy i czego oni oczekują, czego Bóg od nich wymaga.

Prozelityzm dla dzieła świętego Rafała zaczyna się więc poprzez przyjaźń, poprzez zwykły lub zawodowy kontakt z jednym z moich synów lub jedną z moich córek. Przyjaźń i kontakty, których w Dziele doświadczają, od pierwszej chwili są nadprzyrodzone, ponieważ jest to dzieło apostołstwa; ale nie od razu to dostrzegą, dopiero później zrozumieją i przyswoją bez potrzeby wyraźnej deklaracji.

Ta przyjaźń, ta relacja z jednym z Was poszerza się, z jednej strony przez serdeczność, sympatię i częstotliwość, z jaką ta osoba przychodzi do domu Opus Dei, gdzie została nauczona, że powinna

uważać go za swój własny dom;
Oczywiście łączy się z przyjaźnią z
pozostałymi osobami, które poznaje
w tym naszym domu. A z drugiej
strony, ponieważ osoby
uczestniczące w dziele świętego
Rafała przyjmują i przestrzegają
ducha Opus Dei, mają prawdziwe
przywiązanie i miłość do Dzieła,
które zaczynają uważać za swoje
własne i z którym stopniowo się
identyfikują.

19. Niekoniecznie przyjaźń musi być
bardzo bliska, by zaprosić kogoś do
dzieła świętego Rafała. Ważne jest
jednak, by ta relacja była koleżeńska
– ponieważ pochodzicie z tego
samego miasta i tam się poznaliście,
lub jesteście spokrewnieni, albo
razem studiujecie, lub po prostu
dlatego, że poznaliście się dzięki
znajomemu – tak aby ta wstępna
relacja i zainteresowanie mogło
posłużyć za podstawę do
wyjaśnienia, czym się zajmujemy.

Byłoby niemądrze z naszej strony, opowiadać o ośrodku lub innej pracy korporacyjnej, zajęciach formacyjnych itp. Opus Dei osobie, z którą się nie znamy, bo najprawdopodobniej nas nie zrozumie. A jeśli słyszała ona o Dziele fałszywe informacje, które często są rozpowszechniane przez ludzi o złych intencjach lub ignorantów, może pomyśleć, że chcemy ją złowić i może uciec.

W większości przypadków będzie trudniej zyskać przyjaciela w osobie, która jest w takim stanie i z którą rozmawialiśmy w ten sposób. Jeśli nie powie nam stanowczego „nie” lub nie będzie unikała kontaktu z nami od pierwszej chwili, z grzeczności lub braku charakteru, będzie nas oszukiwała, my będziemy oszukiwać siebie i będziemy tracić czas.

20. Ta uprzednia znajomość jest niezbędna, ponieważ przyjaźń pozwala nam poznać osobę, z którą mamy do czynienia. Gdy jesteśmy przekonani, że spełnia ona minimalne warunki, by nas zrozumieć, rozmawiamy z nią o potrzebie ideału, o który należy walczyć, a którym jest nic innego jak dobrze przeżyty katolicyzm, który pomaga również w osiągnięciu poprawy społeczeństwa i rozwiązaniu wszystkich problemów, jakie stawia przed nami ten świat.

Powiemy jej, że można to osiągnąć przez osobistą poprawę każdego z nas, przez docenienie wartości cnót ludzkich, o których na ogół się zapomina; i że ponieważ trudno jest walczyć w pojedynkę, musimy opierać się na sobie nawzajem, aby wytrwać w tej walce. W ten sposób zdobędziemy potrzebne informacje, ponieważ ten, kto nie jest w stanie

zrozumieć Dzieła, nie nadaje się do pracy świętego Rafała.

Szukając osób do dzieła św. Rafała należy też wziąć pod uwagę ich cnoty ludzkie, nad którymi zawsze można pracować z pomocą łaski: szczerść, wielkoduszność, pracowitość, szlachetność, dyskrecję, optymizm. Jeśli ktoś ma zakorzenioną frywolność, nie uda się go łatwo zmienić przez działalność formacyjną.

Niezbędne będzie również uwzględnienie inteligencji, nastawienia zewnętrznego – dla zachowania świeckiego tonu Dzieła – należy wziąć pod uwagę również reputację, pozycję wśród rówieśników i przyjaciół, zdolność do przyswajania nauczanych idei.

Pamiętajcie, że ktoś, kto ma np. zdeformowaną pobożność i trzyma się jej jak dogmatu, z trudem się wpasuje, ponieważ będzie miał swoje

własne, wcześniej zakorzenione kryteria apostołstwa i będzie negatywnie oddziaływać na innych.

21. Pisałem już w tym liście o wybraniu, a poruszę ten temat jeszcze raz, aby usunąć wszelkie możliwe skrupuły i abyście mieli prawe sumienie. Mówię Wam, że gdy chce się być lepszym, pragnienie bycia wybranym nie jest pychą, nie jest arogancją.

Przeciwnie, jest to cnota miła Bogu: ponieważ znamy kiepską glinę, z jakiej jesteśmy ulepieni, i aby być lepszymi, musimy zawsze opierać się na miłosierdziu i łasce Pana, i powtarzać te słowa św. Pawła: *omnia possum in eo qui me confortat* (Fil 4,13).

Mamy więc obowiązek formować dusze w taki sposób, aby pomóc im być dobrymi katolikami, korygując ich postępowanie, wpajając im konieczność życia wewnętrznego i

przekonując ich, że codzienna praca jest najodpowiedniejszym środkiem do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej i do czynienia dobra wszystkim duszom.

22. Wspomagani przez osobiste i dobrowolne kierownictwo duchowe u kapłana zaprzyjaźnionego z Dziełem oraz przez osobiste rozmowy z osobą z Dzieła, ukierunkujecie je w praktykowaniu życia wewnętrznego.

Trzeba więc, aby ich nie opuszczać, aby to, co zostało rozpoczęte z tak dobrymi intencjami, z prawością, zostało dobrze zakończone. Nie możemy ich opuścić, nawet jeśli widzimy, że nie będą mieć powołania. Mogłoby to bardzo zaszkodzić tym, których to dotyczy, a także ogólnie pracy świętego Rafała. Pozostaliby urażeni, rozgoryczeni, mówiliby o nas źle – nie bez powodu – psuliby atmosferę i utrudniali

pracę innym, których ostrzegaliby przed Dzielęm. Musimy mieć nadprzyrodzone spojrzenie i wielką odpowiedzialność, aby włożyć tyle samo lub więcej wysiłku w utrzymanie tych młodych ludzi w jedności z apostołstwem świętego Rafała, jak to czyniliśmy wcześniej.

23. Gdy ktoś nowy zaczyna przychodzić do domu lub do ośrodka, bardzo ważne jest, aby odpowiedzialni za to zadanie – w porozumieniu z tym, który się nim zajmuje i go zna – ustalili, w jakie elementy formacji powinni go włączyć i kiedy jest na to odpowiedni czas.

Ogólnie rzecz biorąc, uczestnictwo w zajęciach formacyjnych nie jest odpowiednie dla wszystkich. W niektórych przypadkach, ze względu na brak czasu lub inne okoliczności, prośba o udział w spotkaniu może okazać się niewłaściwa. Innymi

słowy, z każdą osobą należy opracować plan i pomagać w jego realizacji.

24. Jest rzeczą nieuniknioną, że numerariusze, ze względu na wymogi formacji i potrzeby Dzieła, nawet jeśli nie chce się ich przenosić, będą musieli zmieniać miasto w czasie swoich studiów, – w niejednym przypadku nawet więcej niż raz – ale nie znaczy to, że należy porzucać młodzież świętego Rafała, którą się opiekował. Aby tego uniknąć, trzeba się starać, by młodzież była *prawdziwie* w pracy świętego Rafała, czyli żeby poza przyjaźnią z jedną osobą z Dzieła, przyjaźnili się z różnymi osobami z danego domu.

Poprzez zajęcia, a przede wszystkim przez moją córkę lub mojego syna, którzy je prowadzą, musimy wpoić wszystkim powagę pracy formacyjnej: uświadomić im

dobrowolność uczestniczenia w kursach formacyjnych, rekolekcjach, wycieczkach itp.

Trzeba im też wyjaśnić, że udział w formacji to nie jest zabawa, i że nie mogą uzależniać go od swojego stanu ducha, innych okoliczności lub kaprysu; że przychodzenie do domu Opus Dei wymaga życia w duchu poświęcenia i wielkoduszności w sprawach pozornie małych, i że jeśli nie podejmą decyzji o poważnym traktowaniu tego od początku, lepiej, żeby odeszli, ponieważ będą utrapieniem dla wszystkich.

25. Mówimy tu o takim prozelityzmie^[17], który bardzo różni się od tego, który polega na zachęcaniu, z łaską Bożą, dusz zdolnych *do osobistego poświęcenia się* – nie mówię *konsekracji*, bo to słowo jest właściwe zakonnikom – zdolnych do całkowitego oddania się na służbę Panu i Jego Kościołowi, w

Dziele Bożym: ten prozelityzm, w wielu przypadkach, będzie owocem pracy świętego Rafała.

Kiedy zauważymy, że ktoś jest się zdolny do całkowitego oddania, dobrze jest bardziej angażować tę osobę w życie ośrodka, powierzając jej drobne obowiązki, zadania, prosić o pomoc zarówno w sprawach materialnych – drobne naprawy w domu – jak i w sprawach większej wagi. To wpływa na wzrost miłości, która prowadzi do odkrycia i przyjęcia z radością tego Bożego wezwania.

Przychodzi mi na myśl, że muszę Wam wyjaśnić raz na zawsze, że kierując te listy do Was, moje córki i synowie, nie zamierzam nigdy pisać traktatu. Piszę z taką prostotą i serdecznością, z jaką ojciec lub matka zwracają się do swoich dzieci. Nie dziwcie się zatem, że w tym samym liście, w oczywistym

nieładzie, poruszam w różnych częściach różne aspekty tych samych tematów i że czasami wydają się Wam one powtórzeniami. Ale o tych powtórzeniach napiszę Wam później w innym dokumencie, ponieważ mają one swój powód.

26. Utrzymanie domów świętego Rafała powinno być sprawą samych chłopaków i dziewczyn, a także ich rodzin, ich rodziców, których musimy zapraszać do współpracy; wielu z nich najpierw jako przyjaciół, a później, mam nadzieję, jako braci i siostry.

Dlatego oprócz datków (mniejszych lub większych), które młodzi lub ich rodziny będą chcieli przekazać dyrektorowi lub sekretarzowi domu, w dyskretnym miejscu ustawi się skarbonkę, aby każdy mógł niezauważenie wrzucić tyle pieniędzy, ile dyktuje mu duch hojności. Ci, którzy są dłużej

przyjaciółmi Dzieła powinni przekazywać nowym, że jest to sprawiedliwy odwzajemnienia się i wdzięczności za to, co otrzymują w domu świętego Rafała.

Wzrusza nas, kiedy odkrywamy w rachunkach, że pewien młody człowiek oddał kilka centów, które powinien był wydać na tramwaj: wolał przyjść pieszo. A ja Wam mówię, że nawet jeśli to jest mało, to może ten daje więcej od tego, który daje dużo, bo ma dużo.

27. Przestają być członkami dzieła świętego Rafała ci, którzy piszą list z prośbą o przyjęcie do Dzieła^[18], aby całkowicie poświęcić swoje życie służbie Kościołowi i duszom; lub ci, którzy z biegiem czasu poczują powołanie, ale z innym zakresem poświęcenia niż to opisane wyżej^[19]. Wówczas proszą o przyjęcie do Dzieła z tym samym Bożym

powołaniem, o poświęcenie się Bogu w Opus Dei, ale w inny sposób.

Inni przestają należeć do dzieła świętego Rafała, gdy zaczynają umacniać swoją sytuację zawodową, a apostołstwo z nimi powinno należeć już do dzieła świętego Gabriela.

Wreszcie inni, gdy dobrowolnie odchodzą, bądź to dlatego, że widać, iż nie pasują do Dzieła, gdyż nigdy nie byliby w stanie zrozumieć i przyswoić sobie jego ducha, bądź też dlatego, że życie rzuciło ich w jakieś odległe miejsce, gdzie mogą współpracować jedynie modlitwą. Zawsze starajmy się utrzymywać serdeczne stosunki z tymi wszystkimi osobami: bezpośrednio i osobiste z pierwszymi, korespondencyjne z drugimi. Uwierzcie mi: jeśli tego nie zrobicie, straciecie bardzo cennych

współpracowników i nie uda wam się uczynić dobra tym duszom.

28. Aby zrealizować całe to formacyjne zadanie dzieła świętego Rafała, mamy do dyspozycji wielką różnorodność środków i działań apostolskich. Wśród tych środków, niektóre, dziś już tradycyjne, są stosowane z udowodnioną skutecznością dla dobra dusz od początku istnienia naszego Dzieła: kursy formacyjne, katechezy i odwiedziny u ubogich Matki Bożej, medytacje, rekolekcje i – ogólnie – liturgiczne akty pobożności, które mają miejsce w naszych ośrodkach.

Środki te są stałe i pewne, powinny być zawsze i wszędzie stosowane w realizacji dzieła świętego Rafała, ponieważ charakteryzują one to apostołstwo i ożywiają wszystkie inne działania, które mają miejsce wokół pracy świętego Rafała.

Musicie mieć, moje drogie Córki i moi drodzy Synowie, wielką ufność w nadprzyrodzoną skuteczność waszej pracy apostołskiej. Jeśli będziecie wiernie stosować tradycyjne środki, wszystko pójdzie dobrze. Czasami mogą pojawić się trudności tego czy innego rodzaju, ale zawsze zostaną one przezwyciężone; są to sprawy zwyczajne, które przezwyciężycie waszym poświęceniem, waszą modlitwą i waszą radością.

29. Kursy formacyjne [kręgi] są zasadniczym elementem pracy świętego Rafała. Za ich pośrednictwem nieustannie pielęgnujemy życie pobożności młodych ludzi i pomagamy im w uzupełnianiu i pogłębianiu formacji doktrynalnej, dając im – korzystając z *daru języków* – skarby chrześcijańskiej prawdy. Zaczynamy od odpowiedniego wyjaśnienia słuchaczom katechizmu i od

apologetyki – nie mówiąc im, co to jest, ponieważ niektórzy czuliby się upokorzeni – ponieważ wielu z nich, choć ma dobrą wolę i jest dziećmi z rodzin chrześcijańskich, nie otrzymało żadnej formacji doktrynalnej, lecz jedynie cienką warstwę pobożności.

Dlatego przepisuję kilka bardzo trafnych słów św. Tomasza: *Łaski darmo dane są dla dobra innych, jak to już zostało powiedziane. Ale wiedza, którą ktoś otrzymuje od Boga, nie może być rozszerzana na korzyść innych inaczej, jak tylko przez słowo. A ponieważ Duchowi świętemu nie brak niczego, co jest pożyteczne dla Kościoła, wspomaga On członków Kościoła także w posługiwaniu się słowem: nie tylko po to, by ktoś mógł mówić tak, by był rozumiany przez różnych ludzi, co jest darem języków, ale także po to, by mógł mówić skutecznie, co jest darem łaski lub darem słowa.*

A to ma trzy aspekty. Po pierwsze, aby pouczać rozum: tak się dzieje, gdy ktoś mówi w sposób, który uczy. Po drugie, aby poruszyć uczucia, to jest, aby słowo Boże było słuchane z przyjemnością, co się dzieje, gdy ktoś mówi z zachwytem do słuchaczy, czego nikt nie powinien szukać dla siebie, ale aby pobudzić ludzi do słuchania słowa Bożego. Po trzecie, aby kochać to, co jest oznaczane przez słowa, i pragnąć je wprowadzić w życie: uzyskuje się to poprzez poruszanie słuchaczem.

A żeby tego wszystkiego dokonać, Duch Święty posługuje się językiem człowieka jako narzędziem: ale to On sam doskonale dokonuje dzieła, wewnątrz duszy słuchacza ^[20].

30. Nauczajcie młodych, że Kościół jest żywą rzeczywistością i że oni są Kościołem. Powiedzcie im, że jesteśmy Bożymi stworzeniami, ale nie zwierzętami, lecz dziećmi

Bożymi. Niech zrozumieją, że o wiele więcej można osiągnąć modlitwą i nauką niż przemocą.

Już w pierwszym ośrodku kazałem przygotować napis – teraz podobne napisy są we wszystkich naszych domach świętego Rafała – ze słowami Pisma Świętego, które przypominają nam, że istnieje nowe przykazanie, przykazanie miłości: miłujcie się wzajemnie. Usuńcie u nich każdą podejrzliwość; powiedzcie im, że prawda nie potrzebuje tajemnic ani sekretów. Sprawcie, by zobaczyli, że życie przemija, że jest mało czasu na miłość.

Moje Dzieci, zobaczycie chłopaków – Wy, moje Córki zobaczycie młode dziewczyny – zdolnych do entuzjazmu i poświęceń, ale posiadających jakąś dużą przeszkodę, która uniemożliwia im, jeśli nie kontynuowanie w pracy

świętego Rafała, to przyjęcie Bożego powołania w jakiejkolwiek z form, o których mówiłam wam wcześniej.

Musimy się za nich modlić, myśleć o nas samych i pamiętać o słowach psalmu: *pauper sum ego et in laboribus a iuventute mea* (Ps 88 [87], 16); Jestem biedakiem, od młodości uwikłanym w trudy i błędy. Jeśli ja taki jestem, nie mogę się dziwić, że oni tacy są.

I możemy udać się na modlitwę, i przynieść przed oblicze Boga pamięć o tych chłopakach i dziewczynach; i spodoba się Panu, jeśli zaśpiewamy cicho w duchu tę pieśń andaluzyjską: *Ta dusza zasługuje na ponowne przetopienie, tak jak przetopiono dzwony* ^[21]. Pan nas wysłucha.

31. Pamiętajcie, że Dzieła się nie *przeszczepia*. Trzeba raczej mówić o etapowej transplantacji małych fragmentów. Opus Dei jest rzeczywistością teologiczną,

apostolską, a następnie prawną, która musi się narodzić w każdym kraju, niezależnie od rasy i kontynentu, w ciele ludzi tej rasy i tego kontynentu. Jeśli mamy dobrego ducha, praca zawsze się zakorzeni, tak że będzie się wydawać naturalna, a Dzieło Boże będzie całkowicie nadprzyrodzone.

Pisząc ten list, często przypominam sobie słowa św. Pawła do Efezjan – bo wiem, z jakiej gliny jestem ulepiony, bo wiem, jak daleko mogę się posunąć w zło, jeśli Bóg mi pozwoli – *mihi omnium sanctorum minimo data est gratia haec, in gentibus evangelizare investigabiles divitias Christi, et illuminare omnes* (Ef 3,8); mnie, który jestem najmniejszy ze wszystkich, Bóg dał tę łaskę, aby oświecać moje dzieci, odkrywając im wspaniałe drogi mądrości i łaski Pana.

I dodaję, z całym upokorzeniem,
świadom niestosowności
porównania, z głębi mojego serca:
*huius rei gratia flecto genua mea ad
Patrem Domini nostri Iesu Christi, ex
quo omnis paternitas in caelis et in
terra nominatur* (Ef 3,14); Z tego
powodu zginam kolana przed Ojcem
Pana mojego Jezusa Chrystusa, od
którego pochodzi wszelkie ojcostwo
w niebie i na ziemi. Wy jesteście
dziećmi Bożymi; choć nazywacie
mnie Ojcem, dobrze wiecie, że jestem
niczym: prochem ziemi.

32. A św. Paweł kontynuuje: *ut det
vobis secundum divitias gloriae suae
virtute corroborari per Spiritum eius
in interiorum hominem; Christum
habitare per fidem in cordibus vestris;
in caritate radicati et fundati, ut
possitis comprehendere cum omnibus
sanctis quae sit latitudo, et longitudo,
et sublimitas, et profundum* (Ef 3, 16–
18); Aby według bogactwa chwały
Swojej dał wam przez Ducha

umocnienie w człowieku
wewnętrznym, i aby Chrystus
zamieszkał w sercach waszych przez
wiarę, byście, będąc ugruntowani w
miłości, mogli ze wszystkimi
świętymi pojąć, jaka jest szerokość i
długość, i wysokość, i głębokość tej
tajemnicy.

Na tym polega wielkość życia,
którego Bóg od nas wymaga: nie
możemy prowadzić życia płaskiego!
*Scire etiam supereminentem scientiae
caritatem Christi, ut impleamini in
omnem plenitudinem Dei* (Ef 3,19); i
chce, abyśmy poznali miłość
Chrystusa do nas, która przewyższa
wszelką wiedzę, abyśmy zostali w
pełni napełnieni wszelkim dobrem
Bożym.

33. Posiadamy te dary, aby
przekazywać je innym. Nigdy nie
będzie łatwiej i bardziej owocnie ich
udzielać, niż będąc u boku młodych
ludzi, pomagając im; ucząc ich

praktykowania środków duchowych, które uczynią z nich zwycięzców w początkach walki ascetycznej, kiedy zaczynają się budzić namiętności, a w głowie pojawiają się pierwsze bunty, pierwsze pragnienia niezależności.

Novellas adhuc et vix firmæ radicis arbusculas, dum ad omnem ductum sequaces sunt, in quamlibet partem flecti facile est; quæ natura plerumque curvatae cito ad colentis arbitrium corriguntur [22]; Młode drzewa, których korzenie nie są jeszcze mocne, rozwijają się zgodnie z tym, jak się je nagina i łatwo je skierować na dowolną stronę. Te małe drzewka, powyginane przez wiatr można łatwo i szybko wyprostować, zgodnie z wolą tego, kto się nimi opiekuje.

34. W czasie Kursu przygotowawczego młodzi otrzymują pogadanki na tematy związane z

życiem wewnętrznym. Podkreśla się zawsze ascezę właściwą Dziełu: pracę uświęcającą i uświęcaną.

Kursy zawodowe, na które uczęszczają młodzi po ukończeniu kursu przygotowawczego – które nie są tym samym, co osobiste działania podejmowane przez członków Dzieła w publicznych czy prywatnych stowarzyszeniach o charakterze zawodowym – mają na celu szerzenie wśród uczestników katolickich poglądów na konkretne aktualne problemy natury religijnej, społecznej, zawodowej itp.

Kryterium to jest tym, które należy przekazać również naszym przyjaciółom, w ramach Kręgów dzieła świętego Gabriela, aby oni z kolei mogli je rozpowszechniać w swoich środowiskach.

Przedstawiając różne tematy, należy zawsze brać pod uwagę przygotowanie uczestników,

dostosowując nawet tematykę do danej grupy: uczniów, pracowników, rolników, robotników itp.

Mądrze będzie uświadomić młodym, że nie muszą robić notatek na zajęciach lub podczas innych środków formacyjnych; a jeśli już je robią, to lepiej by ich nie brali ze sobą. W ten sposób przyzwyczaić ich, aby nie nosili ze sobą notatek duchowych lub dotyczących sumienia; i zapobiegniecie temu, że z powodu braku wiedzy niektórzy będą pisali błędy, które przypiszą waszym naukom.

Jeśli są szczególnie zainteresowani jakimś zagadnieniem i chcieliby dowiedzieć się więcej, chętnie udzielicie im odpowiednich wskazówek, proponując książkę, by mogli pogłębić temat.

35. W ramach formacji apostołskiej należy zachęcać młodzież do aktywnego udziału w

stowarzyszeniach zawodowych, artystycznych, sportowych i kulturalnych. Należy przy tym zawsze szanować ich osobistą wolność w tej kwestii. Jednakże należy również zadbać o to, aby odpowiednio poinformować ich o stowarzyszeniach w jakikolwiek sposób związanych z wiarą lub obyczajami.

Nie ma też przeciwwskazań, by należeli do stowarzyszeń religijnych i starali się kształcić innych, by im przewodzili, podczas gdy sami pokornie pozostają w cieniu. Wiecie dobrze, Córki i Synowie, jakie jest moje kryterium w tej sprawie. Polecamy udział w stowarzyszeniach zalecanych przez miejscowego ordynariusza, ale bez nakładania obowiązku, gdyż w tym panuje całkowita wolność.

Przynależność do stowarzyszenia religijnego, jakiegokolwiek rodzaju,

nie jest w żaden sposób sprzeczna z uczestnictwem w pracy formacyjnej dzieła świętego Rafała. Nie tworzymy grupy ani nie tworzymy stowarzyszenia religijnego związanego z Dziełem.

36. Młodzi przychodzą na Kursy zawodowe, aby się uczyć, aby zdobywać właściwe kryteria. Nie chodzi o wspieranie chorobliwego podejścia polegającego na upodobaniu w *problematyzowaniu* wszystkiego, o podejmowanie *ryzyka* ideologicznych przygód, ale o dawanie im solidnej, głębokiej i pewnej doktryny, zapachu apostołskiego i większego wewnętrznego życia. Musimy zatem unikać zarówno próżnej dialektyki, jak i rutynowych banalnych lekcji.

Mówienie im o problemach właściwych specjalistom w dziedzinie teologii jest zazwyczaj dezorientowaniem ich,

marnowaniem ich czasu,
narażaniem ich – niekiedy – na
niebezpieczeństwo utraty wiary,
ponieważ nie mają wystarczającego
przygotowania filozoficznego i
teologicznego, aby wejść na taką
głębnię.

Zawsze byliśmy szczególnie
zainteresowani formacją
doktrynalną naszych podopiecznych
w dziele świętego Rafała. Staramy się
ukierunkować ich w wyborze
książek, doradzić im dzieła godne
uznania, odradzić inne, wyjaśnić im
– krótko, ale jasno – racje stojące za
prawami Kościoła w tej materii.

37. Kursy są również doskonałą
okazją do współpracy ze starszymi
przyjaciółmi. Potrafią oni opracować
tematy, które są w stanie przedstawić
w sposób jasny i precyzyjny, a
następnie kompetentnie
poprowadzić wymianę poglądów.

Chciałbym wam przypomnieć, że – jak zawsze – ta wymiana wrażeń nie jest krytyczną oceną przedstawionej doktryny, a tym bardziej dyskusją: jest to spokojny czas studiowania. Jej celem jest wyjaśnienie szczerych i pozytywnych wątpliwości, dostarczenie argumentów lub szczegółów, tak aby uczestnicy mogli następnie skutecznie wyjaśnić tę doktrynę innym ludziom. Aby osiągnąć ten cel, numerariusze i przyjaciele, którzy uczestniczą w zajęciach jako uczniowie, powinni pomóc prowadzącemu w uporządkowaniu rozmowy.

Nie zapominajcie, że jeśli wyczuwa się, że rozpali się namiętna polemika, lepiej poradzić im, aby swoje myśli przedstawili na piśmie krótko i jak najdokładniej. Potem tylko zainteresowani powinni zostać poinformowani ustnie, chyba że temat może być przydatny dla całej grupy.

Dla przyjaciół, którzy są zaangażowani w tę pracę, interesujące będzie zapewnienie konkretnej, profesjonalnej pomocy najlepszym słuchaczom kręgów zawodowych. Dzięki swojemu doświadczeniu i dojrzałości będą w stanie udzielić im skutecznych wskazówek i porad.

Często też znajdą w tych młodych ludziach – wybranych w sposób profesjonalny – dobrych współpracowników do swojej własnej pracy; i w ten sposób będzie również możliwość kontynuowania relacji z nimi i przedłużenia, jak już powiedziałem, relacji apostołskiej: *servans semitas iustitiae, et vias sanctorum custodiens* (Prz 2,8), pomagając im zachować drogę ich sprawiedliwości.

38. Aby dopełnić to dzieło formacji, które wykonujecie, moje Dzieci, jest jeszcze praca kapłana. Poprzez

częste głoszenie nauk, ci nasi przyjaciele kapłani – wkrótce, z łaską Bożą, to Wasi bracia kapłani będą wykonywać tę pracę – będą pomagać młodym w pogłębianiu doktryny przekazanej im na kursach formacyjnych, czyniąc z niej swoje własne życie: wielkoduszne zmagania ascetyczne i zapal apostolski.

We wszystkich domach, w których jest obecne dzieło świętego Rafała, niech odbywa się dla jego uczestników cotygodniowe rozmyślanie, zwykle w soboty, ku czci Matki Bożej. Zadba się o możliwość odbycia się dnia skupienia w każdym miesiącu oraz uczestniczenia w rekolekcjach co roku, które są bardzo skuteczne dla postępu w życiu wewnętrznym.

Zapraszając ich do udziału we wszystkich tych działaniach formacyjnych, zawsze wyjaśniamy

im, że mają całkowitą wolność uczestniczenia w nich lub nie, ponieważ nie są do tego w żaden sposób zobowiązani.

Kiedy będziemy mieli kapłanów z Dzieła jako istotną część ich pracy w tym apostołstwie, będą oni rozwijać szerokie zadanie osobistego kierownictwa duchowego, oferując w ten sposób wszystkim drogę do wypełnienia tego Bożego zalecenia: *cor boni consilii statue tecum.... ut dirigat in veritate viam tuam* (Koh 37, 17.19); aby mieli u swego boku dobrego doradcę, który by ich prowadził w prawdziwej drodze, która prowadzi do Boga.

39. W duchu ofiary, kapłani poświęcą wiele godzin, aby zająć się tymi, którzy przychodzą do naszych domów, przyjaciółmi przyprowadzonymi przez swych braci i młodymi

od świętego Rafała: wszyscy chętnie pójdą do kapłana, aby z prostotą otworzyć swe serca i otrzymać łaskę z jego rąk.

Tu jeszcze raz podkreślam, że zawsze będziemy szanować wolność młodych ludzi do udania się do jakiegokolwiek księdza – jakiego tylko zechcą – po kierownictwo duchowe. Będziemy im proponować te formy pracy, w harmonii z innymi środkami formacji, które otrzymują, ale nie będziemy im niczego narzucać.

40. Wielką radość sprawia mi, moje drogie córki i synowie, gdy widzę całe to dzieło katechezy, które prowadzicie w ramach pracy świętego Rafała. To był pierwszy apostolski owoc Opus Dei, i logiczne jest, że tak powinno być, ponieważ wszystkie nasze apostołstwa są środkiem przekazywania doktryny: są katechezą. Musimy katechizować

wszystkich ludzi. Często powtarzam, że katechizm jest dla dzieci, aby się uczyły, a dla dzieci i dorosłych, aby go praktykowali.

Aby wykonać to dzieło, udaliśmy się do ubogich dzielnic, dając pierwszeństwo najbardziej potrzebującym, ofiarując proboszczom tę posługę na rzecz dusz powierzonych ich opiece. Ci księża zaczynają rozumieć naszego ducha i polubili Dzieło, widząc gorliwość, z jaką wy i młodzi od świętego Rafała wykonują to apostołstwo, przygotowując dzieci do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej, a także tłumacząc dorosłym katechizm.

Przed zaproszeniem chłopaków i dziewczyn świętego Rafała do prowadzenia tych zajęć należy ich jednak dobrze przygotować: czy znają doktrynę, której mają nauczać – wystarczająco obszernie i

dogłębnie – oraz czy posiadają minimum przygotowania pedagogicznego, czyli czy nadają się do tej pracy katechetycznej. Jest to przygotowanie – dostosowane w każdym przypadku do stanu osób: dzieci lub dorosłych, itd. – które nigdy nie może być brane za pewnik, i które w wielu przypadkach młodzi od świętego Rafała będą musieli zdobywać u waszego boku.

41. Ubodzy Matki Bożej. Ta delikatność miłosierdzia również zaczęła się bardzo wcześnie, wraz z pierwszymi krokami Dzieła. *Declina pauperi sine tristitia aurem tuam..., et responde illi pacifica in mansuetudine* (Koh 4,8); chętnie słuchaj ubogich... i przemawiaj do nich zawsze z łagodnością i słowami pokoju.

Te odwiedziny pełne miłości, słuchanie ich z miłością, przynoszenie im dobrych słów – chrześcijańskich, braterskich – i

drobiazgów, których zwykle nie mieli, jest subtelnością miłości duchowej, która również czyni wiele dobrego dla naszych młodych świętego Rafała.

To zetknięcie się z nędzą lub z ludzką słabością jest okazją, którą Pan często wykorzystuje, aby rozpać w duszy, kto wie jakie, pragnienie wspaniałomyślnych i boskich przygód. Jednocześnie uwrażliwia najmłodszych, aby zawsze mieli serce sprawiedliwe i miłosierne.

Dzięki tym prostym odwiedzinom nie rozwiążemy żadnego problemu społecznego^[23]. Wyjaśnijcie to młodym w ten sposób: chodzi o przyniesienie małego, nadzwyczajnego prezentu, aby pocieszyć biednego, chorego, samotnego; aby umilić mu czas, być może zrobić dla niego jakąś drobną przysługę i nic więcej.

Zrozumieją natychmiast, jeśli mają życie wewnętrzne; i jeśli wiedzą, że czynimy to także dla uczczenia Matki Bożej: Ona jest Matką, Matką Boga i naszą Matką, i wie, co młode serca chcą okazać przez te małe akty miłości dla swoich braci i sióstr w potrzebie.

42. Wielkim dziełem dobroczynności i sprawiedliwości jest dopilnowanie, aby nie było ubogich, analfabetów i ignorantów. Ale dobroczynność zawsze będzie musiała działać, ponieważ sprawiedliwość nigdy nie będzie w stanie osiągnąć całego tego szczęścia dla ludzi na świecie; a poza tym zawsze będą ci, którzy cierpią biedę samotności lub niezrozumienia.

Dlatego powtarzam, że wizyty u ubogich Matki Bożej są szczególnie formacyjne. W ten sposób dusze uczą się korzystać z żywej i praktycznej miłości braterskiej; a widząc innych

potrzebujących materialnie lub duchowo, dziękują Panu za dobra, które od Niego otrzymały.

Nie staramy się też poprzez te wizyty wzbudzać powierzchownych trosk społecznych. Chodzi o to – jak już wspomniałem – by zbliżyć tych młodych ludzi do bliźniego w potrzebie. Nasi młodzi świętego Rafała widzą – w sposób praktyczny – Jezusa Chrystusa w ubogich, w chorych, w bezradnych, w samotnych, w cierpiących, w dzieciach.

Wtedy Król powie do tych, którzy są po jego prawicy: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, i weźcie w posiadanie królestwo przygotowane wam od stworzenia świata. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie, byłem chory, a odwiedziliście Mnie,

byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

*I odpowiedzą mu sprawiedliwi:
„Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym
i nakarmiliśmy Cię, spragnionym i
daliśmy Ci pić; kiedy widzieliśmy Cię
obcym i przyjęliśmy Cię, nagim i
przyodzialiśmy Cię; kiedy widzieliśmy
Cię chorym lub w więzieniu i
przyszliśmy do Ciebie?” I powie im
Król: „Zaprawdę, powiadam wam:
ilekroć uczyniliście jednemu z tych
braci moich najmniejszych, Mnieście
to uczynili” (Mt 25, 34–40).*

43. Tak bardzo zniekształcono i wyszydzono niektóre z mniejszych przejawów miłosierdzia, że pewne dzieła właściwe duchowi chrześcijańskiemu niektórym wydają się archaizmami. Dlatego chcę, abyście dobrze zrozumieli – i aby ludzie zrozumieli – głębokie nadprzyrodzone i ludzkie znaczenie

tych środków, tak jak je
przeżywalismy od początku.

Są one dziełem miłosierdzia
pobłogosławionym przez Jezusa
Chrystusa: odwiedzanie chorych,
pocieszanie strapionych. Nie jest
rzeczą słuszną, aby przejawy
autentycznego ducha
chrześcijańskiego zostały porzucone,
ponieważ niektórzy zamienili je w
ostentacyjny i próżny gest lub w
środek znieczulania wyrzutów
własnych sumień.

Nie pozwólcie, aby przez rutynę lub
lenistwo zginęła Boża skuteczność
tych właśnie chrześcijańskich
środków. Zawsze nadawajcie nową
siłę, dając do zrozumienia, że nie
chodzi o staroświecki gest, ale o
wartościowy i ujmujący czyn, który
musi prowadzić do skutecznych
wniosków. Nauczajcie więc o wielkiej
nadprzyrodzonej wartości tych
małych czynów, które pomagają

zdobyć niebo i przynieść szczęście na ziemi.

44. Pamiętajmy, że niezależnie od sytuacji w kraju zawsze będziemy mogli praktykować to delikatne miłosierdzie: *pauperes enim semper habetis vobiscum* (J 12,8); zawsze znajdą się ludzie ubodzy, zawsze znajdzie się ktoś bardziej potrzebujący – nawet jeśli większość ludzi posiada minimum dobrobytu materialnego – ktoś kto z radością przyjmie mały, nadzwyczajny podarunek, coś, na co zwykle nie może sobie pozwolić, a co w szczególny sposób jest jakby wehikułem, przez który dociera do niego odrobina dobroci i braterskiego towarzyszenia.

Śmiem twierdzić, że kiedy wydaje się, iż okoliczności społeczne usunęły ze środowiska nędzę, ubóstwo lub ból, właśnie wtedy staje się bardziej nagląca owa wyrazistość

chrześcijańskiej miłości, która umie rozeznaczyć, gdzie pośród pozornego ogólnego dobrobytu istnieje ktoś, kto potrzebuje pocieszenia.

Upowszechnienie środków społecznych przeciwko plagom cierpienia i nędzy – które dzisiaj pozwalają osiągnąć rezultaty humanitarne, o jakich kiedyś nie można było marzyć – nigdy nie zastąpi, ponieważ te środki społeczne są na innej płaszczyźnie, skutecznej czułości – ludzkiej i nadprzyrodzonej – tego bezpośredniego, osobistego kontaktu z bliźnim: z biedakiem z bliskiej dzielnicy, z chorym, który przeżywa swój ból w ogromnym szpitalu; albo z innym człowiekiem – być może bogatym – który potrzebuje chwili serdecznej rozmowy, chrześcijańskiej przyjaźni dla swojej samotności, duchowego schronienia, aby zaradzić swoim wątpliwościom i sceptycyzmowi.

Być może w środowiskach, gdzie dominuje materialistyczne myślenie, nie jest to rozumiane. Dlatego jak napisałem Wam wcześniej, zrozumienie tego wymaga minimum życia wewnętrznego, wizji chrześcijańskiej, miłości Boga i bliźniego.

45. Obok tych tradycyjnych środków, których nigdy nie może zabraknąć, pojawi się szereg przedsięwzięć kulturalnych, naukowych, artystycznych, sportowych itp., które przybliżą wielu młodych ludzi do naszego apostołstwa. Nie zapominajcie, że interesują nas wszystkie dusze: musimy otworzyć się szeroko, aby nieść wszędzie światło dobrej nauki.

Chociaż na początku niekiedy nie będzie zbyt wielu młodych ludzi, którzy później wezmą udział w kursach formacyjnych – ponieważ wymaga to już pewnej dojrzałości –

to jednak poprzez uczestnictwo w tych innych zajęciach, związanych z dziełem świętego Rafała, dadzą Wam możliwość pomagania im poprzez uzupełnianie niektórych aspektów ich formacji ludzkiej, kulturalnej, zawodowej i religijnej; oraz przygotowania ich do tego, aby w pewien sposób stali się zdolni do bycia wybranymi^[24].

46. Istnieje niezliczona ilość, w ich różnorodności zadań, które można zorganizować w naszych domach i poza nimi. Widzieliście to już w tych latach, Córki i Synowie, a zobaczycie to jeszcze lepiej w przyszłości, gdy nasze apostołstwo – z łaską Bożą – rozprzestrzeni się po całej ziemi.

Nigdy nie chciałem was ograniczać, lecz przeciwnie, dbałem o to, abyście działali z wielką swobodą. W waszej działalności apostołskiej musicie podjąć inicjatywę, w ramach bardzo szerokiego marginesu wskazanego

przez naszego ducha, aby w każdym miejscu, w każdym środowisku i w każdym czasie znaleźć działania, które najlepiej odpowiadają sytuacji młodych ludzi, których dotyczą.

Dla studentów szkół wyższych – spotkania kulturalne; dla innych – klub sportowy; dla młodych rolników – praktyczne zajęcia rolnicze; itd. itd. Możliwości są bardzo różne, ale zawsze mają wspólną cechę: są to prace świeckie, właściwe naszej specyficznej drodze apostolskiej; nigdy nie są to działania kościelne ani oficjalna praca Kościoła.

Staramy się dostarczać środków formacyjnych, które są dostosowane do gustu osób, do których są skierowane, i które służą poznaniu tych osób, kontaktom z nimi i przybliżeniu ich do ciepła naszego ducha i do światła nauki Jezusa Chrystusa. To właśnie ten zestaw działań nadaje dziełu świętego

Rafała doskonałą zdolność adaptacji w każdych okolicznościach. Nasza praca z młodzieżą – można powiedzieć – jest garniturem szytym na miarę każdego czasu i miejsca.

47. Działalność kulturalna, serie konferencji, kursy monograficzne itp. powinny być zawsze okazją do nauczania dobrej doktryny: do naturalnego rozpowszechniania zasad kościelnego prawa publicznego, społecznej nauki Kościoła; do uświadamiania praw i obowiązków katolików w życiu publicznym, zawodowym, rodzinnym.

Możliwa jest również wymiana poglądów na tematy aktualne, ale należy wtedy szczególnie starać się przestrzegać podanego przeze mnie kryterium: rzeczy się studiuje, a nie dyskutuje, a uczyć mogą tylko ci, którzy mają do tego odpowiednie przygotowanie.

Ci, którzy wezmą w tym udział, będą musieli uprzednio przestudiować z poczuciem odpowiedzialności – bez improwizacji i lekkomyślności – sprawę, którą będą się zajmować, i będą musieli ze spokojem wysłuchać opinii przeciwnych ich własnym, z miłością dla wolności innych – we wszystkim, co jest otwarte na różne opinie – i z wielką uwagą, w miłości.

48. Jako kolejny środek formacji może być pożyteczne, aby w niektórych naszych ośrodkach zorganizować domowe kino, dobre moralne i artystyczne – być może poprzez utworzenie klubu, którego członkowie płaciliby odpowiednie składki, tak aby ta działalność nie stanowiła obciążenia dla domu.

Ponadto, wiele z tych zadań wykonywanych w związku z dziełem świętego Rafała powinno przyczynić się do wsparcia ośrodka, zawsze praktykując z młodzieżą apostołstwo

niedawania^[25], ponieważ to, co nie kosztuje, nie jest doceniane.

Należy również pomyśleć o organizowaniu sesji literackich, koncertów i innych działań artystycznych, aby dotrzeć do młodzieży, która uczęszcza do tego typu kół, konserwatoriów muzycznych, szkół plastycznych itp. Jest to pilne i niezwykle skuteczne apostołstwo: *sit mihi carmen istud pro testimonio* (Dz 31,19), aby sztuka we wszystkich swoich przejawach była także żywym świadectwem naszej katolickiej wiary, delikatnym i mocnym bodźcem, który przyciąga dusze do Boga.

49. Również wycieczki są przydatne, aby zaprzyjaźnić się z młodymi ludźmi i lepiej ich poznać. Dobrze jest, aby od czasu do czasu opuścili swoje zwykłe środowisko nauki lub pracy. Powodem może być wizyta w miejscu o znaczeniu historycznym

lub kulturalnym, lub zwykły spacer na łonie natury, pod warunkiem, że jest to rozsądne, proporcjonalne – nie chodzi o sprawdzenie wytrzymałości fizycznej – i zgodne z ich skłonnościami.

Ze świętym sprytem łatwo jest znaleźć – przy takich okazjach – chwilę na bardziej osobistą rozmowę z młodymi, na krótką praktykę religijną, na otwarcie przed ich oczami niespodziewanych horyzontów świętości i apostołstwa.

Korzystając z kilku dni wolnych, można również zorganizować wyjazdy, które mają wydźwięk atmosfery naszych domów. Tam będziecie mogli nauczyć ich w sposób praktyczny tak wielu drobiazgów dotyczących troski o innych, pomożecie im w kultywowaniu cnót ludzkich i w sposób naturalny będą żyli z wami

niektórymi z naszych norm pobożności.

W przypadku, gdy studenci zwyczajowo pracują w miesiącach, w których uczelnia jest zamknięta, może być również możliwe, aby osoby prywatne lub przedsiębiorstwa organizowały pracę w okresie wakacyjnym, aby zaoferować młodzieży płatne zatrudnienie i w ten sposób dać im możliwość kontynuowania nauki.

50. Nie ma przeciwwskazań, aby w okresie letnim zorganizować wspólną pracę, płacąc tym, którzy tego potrzebują, ponieważ inni zaoferują się za darmo. Dzięki temu będziemy mogli czasem przygotować kolejne narzędzie apostołstwa – mały domek, schronisko, itp. – a także prowadzić działalność charytatywną, na przykład budować domy na wsi lub w mieście dla potrzebujących; wykonywać konkretne prace w

szpitalach lub szkołach, itp.; lub narzędzie kulturalne – wykopaliska, prace badawcze, w których mogą uczestniczyć młodzi z pracy świętego Rafała.

Zawsze znajdziemy właściwą formułę. Inne zadanie, na przykład, które może służyć jako środek w pracy Rafała – nie myślcie, że to głupie – jest zbieranie i odnawianie mebli, staroci, które zdezynfekowane i artystycznie przerobione zaoszczędzą nam pieniędzy, kiedy będziemy musieli otworzyć nowy dom.

Nie wolno nam zaniedbać w żadnym kraju apostołstwa wśród studentów zagranicznych. Jest ono kolejnym przejawem uniwersalności naszego ducha. Musimy dotrzeć do wszystkich, katolików i niekatolików, bez dyskryminacji rasowej czy językowej.

Wielu polubi Dzieło, a niektórzy otrzymają łaskę nawrócenia, a nawet powołania; i w ten sposób otworzycie drogę do rozprzestrzenienia się naszego apostołstwa na inne ziemie.

51. Praca świętego Rafała nie ogranicza się do starszych chłopców i dziewczyn, ale obejmuje także młodszych, np. uczniów szkół średnich. W przypadku uczniów często bardzo przydatne są zajęcia z doradztwa zawodowego, które pomagają im w wyborze zawodu; lub zorganizowanie kursu z przedmiotu, którego nie uczą się w swojej szkole, lub serii wykładów na aktualne tematy, dostosowane do ich możliwości.

Musimy dotrzeć także do najmłodszych, aby od najwcześniejszych lat zaczęli poznawać i żyć w jakiś sposób podstawową częścią naszego ducha. Będziecie musieli znaleźć

odpowiedni sposób na ich rozrywkę, gdy będą się zbierać: gra formacyjna, jakieś zajęcia praktyczne w celu rozwijania zdolności manualnych, itp.

Możecie zorganizować dla nich klub lub nawet założyć grupę harcerską, pod warunkiem, że będzie wystarczająco autonomiczna. Dzięki temu uczynicie ich lepszymi, rozmawiając z nimi o Bogu, ucząc ich, jak żyć jako chrześcijanie. Jest to zadanie edukacyjne, które wymaga dużo cierpliwości i nadprzyrodzonego ducha, ale wyda obfite owoce.

52. Z biegiem czasu będzie tak, że wśród dzieci naszych przyjaciół – którzy założyli rodziny – będą takie, które zapragną szczerze i osobiście oddać się służbie Bogu w Jego Dziele, oraz inne, które nie czując tego powołania, zostaną zbliżone do

Dzieła przez atmosferę panującą w ich rodzinach.

Ta praca nie ma oczywiście nic wspólnego z pracą apostolską w szkołach zakonników ani diecezji w ich niższych seminariach, które zresztą podziwiam. Nasza praca jest pracą świecką, prowadzoną „na ulicy”, bez wyprowadzania dzieci z ich środowiska rodzinnego. Radzę nawet rodzicom, aby nie ułatwiali zbyt swoimi dzieciom pójścia do domu Dzieła; bez przesady, ale powinni im to utrudniać.

Chodzi więc po prostu o to, by być u boku tych najmłodszych, by dać im środki duchowe, które pomogą im zwyciężyć na początku ascetycznej walki, kiedy w ich umysłach pojawiają się pierwsze bunty i początkowe namietności.

53. Nasi przyjaciele będą musieli ponieść znaczną część ciężaru tych działalności organizowanych wokół

pracy świętego Rafała,
przeznaczonych dla chłopaków i
dziewczyń z różnych środowisk i w
każdym wieku. W ten sposób
numerariusze będą mogli poświęcić
więcej czasu na formację duchową,
prowadząc zajęcia w grupach
świętego Rafała, zajmując się każdym
indywidualnie, dając możliwość
otwarcia duszy i opowiedzenia o
swoich małych problemach.

W zależności od zadania niektórzy
współpracownicy mogą pomóc, a
młodzi z pracy świętego Rafała,
którzy mają najdłuższy kontakt z
naszą pracą, zawsze będą pomagać
ponieważ – nawet jeśli jest to tylko
współpraca materialna – zwiększa
ona ich apostolską troskę, ich
gorliwość o dusze, ich poczucie
odpowiedzialności, wiąże ich
bardziej z Dziełem i sprawia, że
widzą, że nie tylko rozwijają się
duchowo, ale także dają siebie,
wielkodusznie pracując dla innych.

Dusze świętych są jak obszary ziemi: przekazują sobie nawzajem to, co otrzymały, tak jak owoce jednego obszaru są spożywane w innym, tak że wszyscy są zjednoczeni w jednym miłosierdziu^[26]. Musimy zawsze dbać o to, aby wszyscy, którzy przeszli kurs formacyjny, mieli konkretne zadanie w naszym apostołstwie. Mogą być na przykład cenną pomocą w pracy z najmłodszymi.

54. Często Wam mówiłem, Córki i Synowie, że w apostołstwie nie ma wakacji: dzieło świętego Rafała jest prowadzone nieprzerwanie przez cały rok. Oczywiście praca ze studentami w czasie wakacji różni się od tej w czasie roku akademickiego, ale nie ma przerwy.

Miesiące letnie wiążą się z rozłąką z przyjaciółmi, z którymi uczestniczą w formacji w Dziele w ciągu roku. Z tego powodu konieczne jest upewnienie się za pomocą zwykłych

środków, że lato nie doprowadzi do całkowitego zerwania kontaktów.

Konieczne jest, aby nie utracić ciągłości w relacji z młodymi. Trzeba im pomóc, aby byli wierni normom pobożności, którymi zaczęli żyć; aby apostołowali w środowisku, w którym spędzają wakacje; aby dobrze wykorzystali swój czas, doskonaląc swoją formację kulturalną, ucząc się języka, a także odpoczywając: zawsze powtarzałem młodym, że odpoczynek – który nie polega na *nicnierobieniu*, ale na zmianie zajęcia – jest ważny, a nawet chciałem, aby był on przedmiotem ich rachunku sumienia podczas dnia skupienia.

55. Aby nie stracić kontaktu z ośrodkiem, do którego uczęszczają w ciągu roku szkolnego, możecie zorganizować jakieś wycieczki, które dadzą Wam możliwość zobaczenia się z nimi; lub umówić się z kilkoma z nich i w ten sposób spotkać się w

mniej więcej równej odległości, itp. Tam, gdzie są tacy, którzy spędzają lato w sąsiednich miejscowościach, każdy z nich powinien starać się nie zaniedbać innych. A w każdym razie, zawsze można do nich często pisać. Mogą to robić we współpracy z Wami ci, którzy są bardziej dojrzałi.

Ja sam praktykowałem apostołstwo listów z moimi chłopakami od świętego Rafała, kiedy nie było ich blisko mnie! Czasami trzy lub cztery listy z rzędu, zanim otrzymałem odpowiedź. Kiedy nie mogłem pisać do nich obszernie, pisałem im kilka krótkich listów: coś, co byłoby apelem, zachętą, przypomnieniem ich postanowień.

Duch Święty pobudził apostoła Jana do tego samego: *scribo vobis, iuvenes, quoniam fortes estis, et verbum Dei manet in vobis, et vicistis malignom* (1 J 2,14); Piszę do was, młodzi, ponieważ jesteście mocni, a słowo

Boże trwa w was i zwyciężyliście złego.

Również w okresie letnim, aby mogli doskonalić się w naszym duchu, trzeba, aby wszyscy, którzy przychodzą do ośrodków świętego Rafała, dobrze wypełniali swój minimalny plan życia i zajmowali się apostołstwem i prozelityzmem.

Apostolstwo z przyjaciółmi i kolegami, którzy są mniej przygotowani pozwoli im przyprowadzić później tych, którzy faktycznie są w stanie zrozumieć pracę św. Rafała. Szkoda by było, gdybyśmy pod pretekstem *niekomplikowania* im życia, mieli przyczyniać się do ich wakacji bez Boga.

56. Z tego, co Wam napisałem, widzicie, że dzieło świętego Rafała jest bardzo potrzebne i bardzo godne wszelkich ofiar. Dlatego też musimy docierać do wszystkich młodych

ludzi w sposób naturalny, poprzez innych znajomych, którzy są już dobrze przygotowani do tej pracy, aby pomóc im nas zrozumieć, ponieważ jest tak wielu – niestety – którzy szerzą w świecie, wśród młodzieży, to, co możemy nazwać *chorobą ludzkiej wrogości*. Nie jest prawdą, że człowiek kieruje się tylko motywami ekonomicznymi, a to właśnie wkładają w serca młodzieży, wraz z propagandą, która psuje obyczaje ich życia.

Musimy nauczać w dziele świętego Rafała, że trzeba podejmować poważną walkę z nędzą, z ignorancją, z chorobą, z cierpieniem. Bitwa, którą należy toczyć w świetle dnia, bo mroki nocy nigdy nie są nam potrzebne.

Wtedy nadejdzie czas, aby powiedzieć na ucho każdemu, że to prawda, iż operacja chirurgiczna może być wykonana brudnym i

spleśniałym nożem, ale że bardzo trudno będzie uzyskać dobry wynik takiego zabiegu; dlatego oni – którzy są narzędziem Boga, tak jak my – powinni starać się być czyści, jaśni, klarowni; i powinni posiąść wiedzę chirurga, chirurga dusz: naukę Jezusa Chrystusa i praktykę pobożności, która zachowa ich od pewnych podłych działań.

57. Pomyślcie, że nawet dzieci – szczególnie teraz – myślą o przygodzie, akcji, triumfie, pasji. Ale nie marzą o przygodach ducha, które są im nieznane lub są dla nich zbyt trudne, albo – co gorsza – nie potrafią ich odkryć.

Ogólny styl cywilizacji, która nas otacza, zmienił podejście do wielu rzeczy, które mogłyby inaczej wyglądać, podążać odmiennymi drogami: czyli poczuciem uświęconej i uświęcającej pracy; ucieleśnianie nadprzyrodzonych marzeń w pracy

dokładnie wykonanej; skuteczne działanie sprawnej i zorganizowanej uczciwości.

Damy poznać, że nie jest zamknięta żadna szlachetna i ludzka droga, aby znaleźć Boga; ale że wszystkie te drogi są otwarte i gotowe do pozytywnej odpowiedzi, jeśli młodzież będzie umiała wyzwolić się z odurzenia, które jest rozpowszechniane przez materialistyczne formy życia.

58. Musimy czuwać nad tym, aby ludzie nie ulegali frywolności. Musimy zadbać, by w każdym pokoleniu młodzi ludzie rozwijali swoją zdolność do stawiania czoła problemom tego świata. Trzeba mówić o moralności w taki sposób, który nie jest zastraszający, ale który ma żywotną siłę, by pociągnąć ich za sobą, by wprowadzić w ruch pokolenie, które nie jest na dobrej drodze.

Będziemy się starać, aby w ustach młodych ludzi brzmiało wielkie nadprzyrodzone słowo, które porusza, które pobudza, które jest wyrazem żywotnego i zaangażowanego charakteru: nigdy nie powinno to być groteskowe, jałowe powtarzanie frazesów i słów, które nie mogą pochodzić od Boga.

Pośród tego światowego kataklizmu, tak wielkiej nienawiści i zniszczenia, mówię Wam jeszcze raz, że zostaliśmy powołani, aby być siewcami pokoju i radości. Za kilka lat, jeśli będziecie się modlić i pracować z wiarą i wytrwałością, będziemy mogli przygotować międzynarodowe spotkania i kursy – z pomocą młodych z pracy świętego Rafała – z młodzieżą z wielu krajów, a także będziemy mogli być obecni w inicjatywach promowanych przez organizacje międzynarodowe.

W naszych akademikach^[27] lub w innych pracach świętego Rafała należy organizować specjalne kursy i zajęcia o charakterze kulturalnym, zwłaszcza w okresie wakacji.

Czasami jest to również okazja do dyskretnego przeżywania przez członków Dzieła specjalnego czasu formacji. I zawsze będzie to środek do wykonywania interesującej pracy: apostołstwa wśród studentów zagranicznych, o którym mówiłem wcześniej.

W ten sposób skutecznie przyczynimy się do stworzenia klimatu wzajemnego zrozumienia, współistnienia, o szerokim i uniwersalnym znaczeniu, które w miłosierdziu zagłuszy wszelkie nienawiści i urazy: bez walki klas, bez nacjonalizmu, bez dyskryminacji. Marzcie, a wasze marzenia z nadmiarem się spełnią^[28].

59. Aby rozwijać dzieło świętego Rafała, należy także promować apostołstwo zbiorowe z młodzieżą, które jest i będzie coraz bardziej zróżnicowane: jak cała gama działań wokół dzieła świętego Rafała, o których powyżej Wam napisałem.

Pierwszym wyzwaniem było i musi być zawsze dzieło świętego Rafała. Nigdy nie rozpoczęliśmy, na przykład, akademika dla studentów bez wcześniejszego rozpoczęcia pracy świętego Rafała, bo to można rozpocząć, nawet przy prawie zerowych środkach materialnych.

To samo należy powiedzieć o każdym innym apostołstwie organicznym: dzieło świętego Rafała musi je poprzedzać i mu towarzyszyć. I tak chłopcy i dziewczyny, a nierzadko także ich rodziny, będą pomagać, przez swoją modlitwę i pracę, w przygotowaniu środków materialnych i wszystkiego, co jest

konieczne dla tej pracy zbiorowej, którą uważają za swoją własną: zobaczycie, jak zawsze robią to z przyjemnością, z radością, co dla nich oznacza wielkie zbliżenie się do Dzieła.

60. Jak już mówiłem, jest rzeczą słuszną, aby młodzi czuli się odpowiedzialni za pomoc finansową, w miarę swoich możliwości, w utrzymaniu domu, do którego uczęszczają, który jest narzędziem do prowadzenia pracy formacyjnej, z której oni pierwsi korzystają, a która stanowi dla nas znaczny wysiłek.

Często ma wpływ wychowawczy zaangażowanie najbardziej niesfornych i niepokornych w uzyskiwanie wsparcia finansowego lub w inne konieczne zadania: drobne obowiązki często dają im poczucie dyscypliny, a w efekcie widać u nich poprawę charakteru,

ponieważ wiedzą, że zasługują na zaufanie, jakim się ich obdarza.

Jesteśmy i zawsze będziemy ubodzy. Mówiłem wam już przy innych okazjach, że nasze domy przeznaczone do pracy z młodzieżą powstają z oryginalną skazą – jest nią brak środków finansowych przy jednoczesnej konieczności posiadania godnej kaplicy, Administracji^[29] urządzonej w taki sposób, aby mogła funkcjonować, i wykorzystania pomieszczeń do działań, które nie są ekonomicznie opłacalne.

Dlatego potrzebujemy pomocy, bo sami sobie nie poradzimy. A młodzi odpowiadają na to, robiąc tradycyjne składki między sobą albo dyskretnie dając jałmużnę, owoc ich ducha ofiary, i na tysiąc innych sposobów.

61. Często ta współpraca młodych zostanie wkrótce zastąpiona – jak już powiedziałem – przez współpracę ich

rodziców. Kiedy zdają sobie sprawę z dobra, jakie czynimy dla ich dzieci, współpracują hojnie, ofiarowują meble na urządzenie domu, pomagają w ich zakupie itp. Jeśli chodzi o pracę z młodszymi wiekiem dziećmi, to im, ich rodziny muszą zapewnić pomieszczenia, w których mogą się spotykać oraz środki niezbędne do organizowanych tam zajęć.

Nawet jeśli czasami wkład jest niewielki, ponieważ ich sytuacja ekonomiczna nie pozwala im na więcej, jest to zawsze pierwszy krok do zbliżenia matek i ojców oraz braci i sióstr do Dzieła; a następnie do otrzymania nadprzyrodzonego wpływu Opus Dei, aż do otrzymania impulsu od Boga, aby stać się naszymi przyjaciółmi – a nawet braćmi – poprzez aktywną współpracę poprzez kupno udziałów w budynkach, które budujemy, aby później wynająć je nam, którzy

płacimy tyle, ile jest rozsądne, byśmy mogli używać ich jako narzędzi do prowadzenia apostołstwa.

62. Musimy również starać się o dotacje od instytucji państwowych i prywatnych na rzecz naszych korporacyjnych dzieł apostołskich. Poprzez te działania, które zawsze mieszczą się w ramach prawa cywilnego, oddajemy społeczeństwu wielką przysługę. Dlatego jesteśmy ściśle uprawnieni – podobnie jak wszyscy obywatele zaangażowani w działalność edukacyjną, charytatywną itp. – do otrzymywania części funduszy, które państwo przeznacza na te cele.

Starając się o takie subwencje, musimy jednak zadbać o to, by nie została naruszona nasza autonomia w kierowaniu dziełem korporacyjnym, o którym mowa. Bez tej podstawowej wolności nie bylibyśmy w stanie pracować. Nasi

przyjaciele i współpracownicy
zawsze będą dobrą pomocą w
zapewnieniu tych słuszných i
uzasadnionych dotacji.

Ludzka skuteczność i prestiż pracy,
którą będziecie prowadzić w
działach korporacyjnych, poruszy
także wielu szlachetnych ludzi do
pomocy Wam, nawet jeśli są oni
dalecy od wiary katolickiej. Dzięki
waszemu postępowaniu, pełnemu
szczerzej miłości, zaczną oni kochać
Dzieło, a wy będziecie z nimi
prowadzić skuteczne apostołstwo *ad
fidem*.

63. Mówiłem wam, że dzieło
świętego Rafała musi poprzedzać
działania korporacyjne i towarzyszyć
im. Dzięki temu od samego początku
prawdziwie zapanuje w nich
właściwa nam atmosfera. W
przypadku ośrodków, które będą
akademikami będzie można liczyć na
odpowiedni załączek dobrze

dobrych mieszkańców, którzy
pomogą nadać odpowiedni ton
domowi i pracy, która będzie
wykonywana w ośrodku i z ośrodka.

Mieszkańcy akademika będą czuć się
jak u siebie w domu,
odpowiedzialnie korzystając ze
swojej wolności, z wyczuciem
przestrzegając wewnętrznych zasad
– harmonogramu rodzinnego,
współpracując w tworzeniu
braterskiego klimatu pracy i dobrego
humoru.

Jeśli będziecie zajmować się każdym
z nich indywidualnie, dając im do
zrozumienia, że interesujecie się ich
nauką, zdrowiem, małymi troskami.
Jeśli będziecie dzielić ich radości i
smutki, prawie zawsze odpowiedzą
wspaniałomyślnie i uczynicie wiele
dobrego dla ich dusz i dla dusz
innych mieszkańców domu.

64. Chciałbym w tym miejscu
podkreślić wolność, jaką mają

mieszkańcy w zakresie formacji religijnej i uczestnictwa w aktach pobożności w ośrodku. Mamy zwyczaj nawiedzania Najświętszego Sakramentu i wspólnego odmawiania Różańca świętego – w sposób zwyczajowo przyjęty w danym kraju – jak to mają w zwyczaju rodziny chrześcijańskie.

Dlatego będziemy ich zapraszać do udziału w tych zwyczajach, ale bez obowiązku, używając jedynie dobrego przykładu. Mogą też uczestniczyć, jeśli chcą, we Mszy św. odprawianej codziennie w kaplicy ośrodka.

Będziemy bezwzględnie szanować wolność osobistą mieszkańców niekatolickich i niechrześcijańskich. Wtedy z łatwością ci młodzi ludzie, czując się rozumiani i szanowani, zdając sobie sprawę, że są naprawdę kochani, zaczną interesować się

naszą wiarą, która skłania nas do życia w prawości i miłości.

Jeśli niekatoliccy mieszkańcy tego pragną – musimy prosić Pana i Najświętszą Dziewicę, aby tego pragnęli – pozwolimy im uczestniczyć w formacji duchowej i udzielimy im niezbędnego przygotowania do przyjęcia chrztu. Iluż młodych otrzyma niezwykle dar wiary katolickiej dzięki waszym cichym i radosnym wysiłkom!

65. Nie będę się rozwodził nad wyliczaniem – którego zresztą nigdy bym nie skończył – różnych dzieł korporacyjnych, które z czasem będziemy prowadzili na całym świecie. W samej dziedzinie nauczania mamy przed sobą ogromne zadanie, na wszystkich szczeblach, które musimy zawsze realizować jako profesjonalną pracę obywatelską.

W tej specyficznej dziedzinie nauczania, bardzo różnorodne dzieła apostołskie, w których zawsze wykonujemy naszą pracę zawodową, będą z konieczności narzędziami do dawania innym solidnego przygotowania zawodowego i dobrej formacji ludzkiej oraz do prowadzenia owocnego apostołstwa nie tylko z tymi, którzy przyjdą do ośrodka, ale także z ludźmi wszystkich warstw społecznych.

Na przykład na uniwersytetach będzie można rozwinąć szerokie dzieło szerzenia kultury – zawsze o treści apostołskiej – w regionie lub okręgu, w którym się znajdują, dając przy tej okazji ludziom, intelektualistom lub nie, dobrą dawkę nauki chrześcijańskiej i dobrego przykładu.

Jeśli będziecie wierni w waszej codziennej pracy, jeśli będziecie starali się być święci i pełni życia, za

kilka lat tak wiele apostołstw korporacyjnych z młodzieżą stanie się cudowną rzeczywistością, żyzną głębą dla rozległej pracy ludzkiej i nadprzyrodzonej ze wszystkimi ludźmi.

Przypominam Wam raz jeszcze, że nasze apostołstwo młodzieży nigdy nie będzie się ograniczać do tego, co robimy w dziełach korporacyjnych i na ich bazie. Trzeba także pracować w stowarzyszeniach, szkołach, inicjatywach rządowych i prywatnych, aby przekształcić je w sprawne narzędzia apostołskie: *ubicumque fuerit corpus, illic congregabuntur et aquilae* (Mt 24,28), gdzie jest uczciwa praca, tam pójdziemy, aby dać jej więcej życia.

66. Celowo zostawiłem na koniec kwestię trudności – poza finansowymi – których nie zabraknie w tym wspaniałym zadaniu. Nawet dobrzy ludzie będą się sprzeciwiać

waszej pracy: *discipuli autem increpabant eos* (Mt 19,13); kiedy dzieci przyszły do Jezusa Chrystusa, uczniowie zrobili wszystko, aby im przeszkodzić w przyjściu; Pan musiał mocno się sprzeciwić, mówiąc: *sinite parvulos et nolite eos prohibere ad me venire* (Mt 19,14), niech przyjdą.

Niektórzy od początku przykleją Wam wymyśloną etykietkę: w ten sposób nauczycie się, by nikomu nie przyklejać etykietki. Etykiety zmieniają się, ponieważ z biegiem czasu to, co wydawało się bezwartościowe, staje się skarbem. I być może przytrafi się Wam niejednokrotnie to samo, co mnie, kiedy byłem młody i z dobrym humorem: modliłem się i, nie wstydzę się, płakałem.

Lecz przeciwności, znoszone z miłości do Boga, zawsze przynoszą owoc: *quando orabas cum lacrimis... ego obtuli orationem tuam Domino*

(Tb 12,12); kiedy modliłeś się ze
łzami, ja – mówi Archanioł do
Tobiasza – przedstawiłem twoją
modlitwę Panu. Wtedy
nadprzyrodzone znaczenie naszego
poświęcenia staje się bardziej
rzeczywiste, ponieważ
doświadczamy – w ciele i w duszy –
tej ofiary, którą złożyliśmy z naszego
życia Panu, a która wznosi się do
Niego *in odorem suavitatis* (Ef 5,2).

67. Trudności! Zawsze będą
trudności tego czy innego rodzaju,
ale zawsze są one przewyciężalne;
są to sprawy zwykłego rzędu, które
przewyciężycie przez Wasze
poświęcenie, modlitwę i radość.
Ponadto nie zapominajmy, że
liczymy na łaskę Bożą, na czas, na
naszą ofiarność i na naszą pracę.
Rzeczy się zmieniają, środowisko
dojrzewa; a ci, którzy krytykowali i
sprzeciwiali się, chwalą i pomagają.

Niech Was nie boli, jeśli Was przezywają jakimkolwiek imieniem: oni mają rację! Pan powiedział przez św. Mateusza: *unus est bonus: Deus* (Mt 19,17); tylko Bóg jest dobry.

Niekiedy, Dzieci mojej duszy, musicie pamiętać, że *exiit qui seminat seminare semen suum* (Łk 8,5) – siewca wyszedł siać – i uważać, że to hojne marnotrawstwo polegające na wrzucaniu pełnymi rękami czystego złota pszenicy w ziemię, niesie ze sobą niemałe zmartwienia: deszcz i suszę, słońce lub mgłę, zimno i upał, wszystko może być szkodliwe.

W innych czasach nie brakuje okazji do cierpienia, które nie pochodzą z zewnątrz, lecz z wewnątrz. Mogą to być wybryki któregoś z tych młodych, którzy przychodzą do naszych domów, a może się zdarzyć, że dyrektor czy dyrektorka nie *panują nad atmosferą*: może dlatego, że mają słabe przygotowanie i brak im doświadczenia; albo dlatego, że

jest to praca pełna zmęczenia,
wysiłku, cierpliwości, poświęcenia,
wyrzeczeń i – muszę dodać –
głębokiej pokory. Musicie być
przygotowani, aby nie gniewać się,
ale przechodzić ponad tym z
uśmiechem.

Już Wam mówiłem: dajcie tym
młodym odpowiedzialne zajęcia,
módlcie się za nich, traktujcie ich z
troską i wyrozumiałością – z miłością
Chrystusa – a zobaczycie, co się
zmieni: ci, którzy byli przeszkodami,
staną się w waszych rękach jak glina
w rękach garncarza, *sicut lutum in
manu figuli* (Jer 18,6),
najwierniejszymi narzędziami.

68. Wasze życie, moje Dzieci, gdy
napotykanie te niedogodności i
znosicie je z radością, wypełnione
czynnym miłosierdziem i
milczeniem, jest pełne boskiej
mądrości: *quoniam sapientia aperuit
os mutorum et linguas infantium fecit*

disertas (Mdr 9,21). Później zobaczycie, jak ta Mądrość Boża otwiera, we właściwym czasie, usta niemych i daje wymowę tym, którzy próbowali stać się jak dzieci.

Wiem, że zawsze będziecie pamiętać, że *omnes enim filii Dei estis per fidem* (Ga 3,26); wszyscy jesteście dziećmi Bożymi przez wiarę. Jakaż to moc jest nasza! Moc poznania i bycia dziećmi Bożymi. A jeśli mimo wszystko wydaje się wam, że owoce waszej pracy są niewielkie, przypomnijcie sobie słowa Izajasza: *electi mei non laborabunt frustrat* (Iz 65,23), wybrani moi nigdy nie będą trudzić się nadaremno.

Każdy niech pomyśli: *graecis ac barbaris, sapientibus et insipientibus, debitor sum* (Rz 1,14); ten dług miłosierdzia i służby mam wobec całego świata, wobec wszystkich ludzi, wobec Greków i barbarzyńców, wobec mądrych i

niewiedzących. Nie wolno nam zatem słabnąć w obliczu tych czy innych trudności. Nie jest możliwe, aby przez nasze lenistwo ktoś mógł powiedzieć do Pana: *quia nemo nos conduxit* (Mt 20,7), nikt nas nie powołał.

69. Nierzadko to właśnie mój młody syn musi stać na czele kursów formacyjnych świętego Rafała i innych zajęć: tych, których z każdym dniem pojawia się coraz więcej, bo jest to zadanie, jak często wam powtarzam, niczym morze bez brzegów. I może się zdarzyć, że jest on młodszy od tych, których ma uczyć i prowadzić, nie narzucając się.

Jeśli ktoś cierpi z powodu czyjegoś niezrozumienia, mówię do tego mojego syna: *praecipe haec et doce: nemo adolescentiam tuam contemnat: sed exemplum esto fidelium in verbo, in conversatione, in caritate, in fide, in*

castitate. Dum venio, attende lectioni, exhortationi et doctrinae (1 Tym 4, 11–13). Niech nikt nie gardzi wami z powodu waszego młodego wieku, ponieważ staracie się być wzorem w mowie, w rozmowie, w miłości, w wierze, w czystości. A ponadto, nadal się formujcie, przykładajcie się do lektur, do dawania dobrych rad i do nauczania.

70. Obyście wszyscy, Córki i Synowie, ci młodszy i ci, którzy nie są już tacy młodzi, mieli zawsze bardzo żywą troskę o nasze dzieło świętego Rafała. Musimy patrzeć na nie z upodobaniem – powtarzam – musi być ono naszym oczkiem w głowie.

Troska ta powinna przekładać się na nieustanną modlitwę i działania. Apostolski zapal poprowadzi Was do udania się na wszystkie rozdroża świata, aby szukać dusz, aby przekazać im wezwanie Jezusa Chrystusa, ponieważ, *chociaż*

pozostając w tym samym miejscu Chrystus mógł przyciągnąć ludzi do siebie, aby mogli usłyszeć Jego nauczanie, nie uczynił tego w ten sposób; dał nam przykład, abyśmy i my mogli przemierzać drogi, szukając tych, którzy się zagubili, jak pasterz szuka zagubionej owcy, jak lekarz przychodzi do chorego^[30].

Święty Jan Chryzostom pisząc, że Pan mówi do swoich uczniów: „Wy jesteście solą ziemi”, stawia przed nimi konieczność tego, co im nakazał. Wy bowiem – mówi do nich – nie powinniście troszczyć się tylko o własne życie, ale o życie całej ziemi. Nie posyłam was, jak to uczyniłem z prorokami, do dwóch miast, do dziesięciu, do dwudziestu, ani nawet do jednego narodu. Nie, wasza misja obejmie lądy i morza, bez żadnych innych granic niż te, które wyznacza sam świat, nawet jeśli czasami jest on uszkodzony^[31]. A kiedy nazywa ich światłem, mówi znowu o świecie – lux

mundi – nie o pojedynczym narodzie ani o dwudziestu miastach, ale o całej ziemi. Mówi o świetle zrozumiałym, o wiele cenniejszym niż promienie słońca, tak jak sól miała być rozumiana w sensie duchowym. A Pan stawia najpierw sól, a potem światło, abyśmy mogli zdać sobie sprawę z użyteczności mocnych słów i korzyści płynących z poważnego nauczania. To nas mocno wiąże i pozwala nam się rozpuścić. To otwiera nasze oczy, prowadząc nas niejako za rękę do cnoty^[32].

Pójdziecie zatem na spotkanie dusz tam, gdzie się znajdują, aby przyciągnąć je do ciepła naszego ducha, do Bożego światła naszego dzieła formacji, oddając je pod patronat świętego Rafała Archanioła i świętego Jana Apostoła, aby je rozpalić, oczyścić, napełnić nauką i miłością Boga oraz szlachetnym nabożeństwem do Świętej Maryi, do Kościoła Świętego i do Papieża^[33].

Ojciec Was błogosławi

Madryt, 24 października 1942 r.

[1] Pisząc o młodzieży, św. Josemaría miał zawsze na myśli chłopców i dziewczyny.

[2] Bycie *wybranym* jest owocem wolnego wyboru młodych ludzi. Niektórzy pragną poświęcenia się Bogu, formacji chrześcijańskiej i prowadzenia życia jako uczniowie Chrystusa w sposób, jaki proponuje im dzieło świętego Rafała. To zainteresowanie i osobiste zaangażowanie sprawiają, że stają się *wybrani*, jak wskazuje św. Josemaría, niezależnie od stanu społecznego, zdolności itd. Por. 21a–22c, gdzie obszernie rozwija te idee.

[3] Kanon Rzymski.

[4] Św. Jan Chryzostom, *In Matthaeum homiliae* 49, 6 (PG 58, col. 504)

[5] Tamże, 81,5.

[6] „Normy”: „Normy pobożności”, „Normy planu życia” lub po prostu „Normy”, oznaczają zespół praktyk pobożności, które naznaczają życie wiernych Opus Dei (Msza św., modlitwa myślna, odmawianie Różańca, lektura duchowa, itp.), pomagając im w utrzymaniu ciągłego dialogu z Bogiem pośród ich pracy. Por. Elena ALVAREZ, „Plan de vida”, w DJE, s. 977–980.

[7] „Dyrektorze”: zwykle w ośrodkach Opus Dei jest Rada Lokalna trzech osób organizująca działania i formację tego miejsca.

[8] „Prozelityzm”: jak wyjaśnia w 9a–9b, prozelityzm u św. Josemaríi nie polegał na zwykłym werbowaniu wyznawców, jak to słowo jest dziś powszechnie rozumiane, ale na pomocy w bardzo delikatnym zadaniu rozeznania powołania, dostarczając światła, doktryny i

dobrego przykładu. Jednocześnie trzeba się modlić, ofiarować swoją pracę i poświęcić się dla chłopców i dziewcząt, aby – jeśli Bóg ich wezwie – pomógł im odpowiedzieć twierdząco na wielki dar Bożego powołania. Jest to „najlepszy przejaw miłości do dusz” i zawsze towarzyszy mu „szacunek dla wolności wszystkich”, który uważa za fundamentalny. Por. Fernando OCÁRIZ, *Evangelizzazione, attrazione e proselitismo*, PATH. Rivista semestrale della Pontificia Accademia di Teologia, 13 (2014), s. 429–438; Javier LÓPEZ DÍAZ, „Prozelityzm”, w DJE, s. 1029–1033.

^[9] Św. Augustyn, *Sermo* 90, 10 (OCSA 10, s. 592)

^[10] Kasjan, *Collationes*, III, 3–4 (CESL 13, ss. 69–70).

^[11] Św. Augustyn, *Sermo* 355, 1, 2 (OCSA 26, s. 246).

^[12] Założyciel w różnych miejscach tego *Listu* przypomina o głównym celu pracy (dzieła) świętego Rafała, którym jest dążenie do „duchowej poprawy wszystkich dusz”. W okresie, na który datowany jest ten tekst, wzrastała liczba młodych ludzi ubiegających się o przyjęcie do Opus Dei, co mogło prowadzić do myślenia, że najpilniejszą rzeczą jest skoncentrowanie się na tych, którzy ubiegali się o przyjęcie do Dzieła, być może zaniedbując poświęcenie się wielu innym, którzy przychodzili, aby być uformowani jako chrześcijanie, nie odczuwając powołania do Dzieła. W 14a–14d wyjaśnia ważną misję, jaką ci ostatni mogą pełnić w służbie Kościoła, jeśli są dobrze uformowani jako chrześcijanie.

^[13] Z kontekstu wynika, że mówi się o powołaniu, które obejmuje celibat, a więc dotyczy także przyłączonych i numerarii pomocniczych, których

jeszcze nie było w czasie, gdy ten *List* był pisany.

[14] Autor odnosi się to do wynajętego mieszkania przy Calle Martínez Campos w Madrycie, gdzie w 1933 roku spotykał się z wieloma osobami, a zwłaszcza studentami. Por. AVP, I, s. 490–494; DYA, s. 96–100.

[15] „Oszczyrstwami”: odnosi się to do trudności z lat czterdziestych w niektórych częściach Hiszpanii, będących wynikiem nieuzasadnionych uprzedzeń i podejrzeń wobec Opus Dei (por. AVP, II, s. 463–553, *Expansión*, s. 22–27, 50–73).

[16] Ponownie jest podkreślona specyfika dzieła świętego Rafała – chrześcijańskiej formacji młodzieży – w odróżnieniu od rozeznania powołaniowego. Zasadniczo formacja dzieła świętego Rafała zmierza do tego, aby każdy młody człowiek stał się uczniem Jezusa

Chrystusa, osobą utożsamioną z odkupieńczą misją Pana, Jego apostołem pośród świata. A wszystko to w praktyce bardzo niewiele różni się od podejścia do rozeznania powołania do Opus Dei. Dlatego mówi, że w rzeczywistości, pośrednio, „z każdym wykonujemy dzieło prozelityzmu”, to znaczy, że każdy jest zachęcany do wielkodusznej odpowiedzi na wezwanie Jezusa, jakiekolwiek by ono było. Różnica między chłopakiem lub dziewczyną w Dziele świętego Rafała a członkiem Opus Dei polega na tym, że ten, kto otrzymuje od Boga łaskę powołania do Dzieła, uzyskuje szczególną Bożą pomoc w przekształceniu ducha Opus Dei we własny projekt życia, nadając mu jedność i poczucie misji. Mistrzowsko opisuje to Założyciel w innym swoim liście: „To tak, jakby zapaliło się w nas światło; to tajemniczy impuls, który skłania człowieka do poświęcenia

najszlachetniejszych sił na działanie, które z praktyką przybiera postać zawodu. Ta siła życiowa, która ma w sobie coś na kształt przytłaczającej lawiny, jest tym, co inni nazywają powołaniem” (List nr 3, § 9a, w: Josemaría Escrivá de Balaguer, Listy [I], OC,II/2.1, s. 167).

^[17]Jak widać, znaczenie, jakie Escrivá nadaje w tym miejscu temu słowu, pokrywa się z zadaniami formacji chrześcijańskiej w dziele świętego Rafała, które są czymś „bardzo różnym” od rozeznania powołaniowego, w perspektywie ewentualnego zaangażowania w Opus Dei. Oprócz zachęcania do gorliwszego życia chrześcijańskiego, dzieło świętego Rafała służy także przyciąganiu do Kościoła tych, którzy oddalili się od niego lub należą do innych wyznań czy religii, co św. Josemaría często nazywa „apostolstwem *ad fidem*” (por. nr 62c i 64c tego samego listu). I nierzadko

w tym kontekście decyzja o służbie Bogu w kapłaństwie lub w życiu zakonnym rodzi się także u innych.

[18] Prośba o przyjęcie do Opus Dei jest składana za pośrednictwem listu napisanego w prostym i jasnym stylu, skierowanego do prałata Opus Dei.

[19] Chodzi o inne sposoby przeżywania tego samego powołania, przez przyłączonych, supernumerariuszy lub w przypadku kobiet też numerarie pomocnicze, których jeszcze nie było, gdy był pisany ten list.

[20] S. Th. II–II, q. 177, a. I c.

[21] *Merecería esta serrana que la fundieran de nuevo, como funden las campanas.* Jest to fragment piosenki flamenco.

[22] Pelagiusz, *Epistula ad Demetriadem*, 13 (FC 65, p. 104)

[23] „Nie rozwiążemy żadnego problemu społecznego”: rozwiązywanie problemów społecznych, takich jak ubóstwo, pomoc chorym czy samotność, wymaga profesjonalnie wykonywanych zadań, takich jak te, które członkowie Opus Dei promują wraz z innymi ludźmi na całym świecie. W tym przypadku chodzi o to, by chrześcijańskie miłosierdzie wkładać w dusze młodych ludzi.

[24] „wybranymi” patrz przypis nr 2.

[25] „Apostolstwo niedawania”: wyrażenie, pozornie paradoksalne, którego św. Josemaría użył przynajmniej w 1931 roku i które pojawia się w *Drodze*, nr 979. Dla niego oznacza to pomoc tym, którzy zbliżają się do Boga i dzieł apostolskich, aby mieli postawę „dawania”, lepiej nawet: „oddawania siebie” Bogu, a nie „otrzymywania” korzyści materialnej czy osobistej,

jak ci, którzy poszli za Jezusem, bo jedli chleb, który On rozmnożył (por. J 6,26). W ten sposób zachęcał do hojności wobec Boga i jednocześnie zabezpieczał prawość intencji.

Ponadto Escrivá był przekonany, że „lekceważenie tego, co mało kosztuje, jest bardzo ludzkie”. (Droga, nr 979). Dlatego też ustanowił kryterium, aby zawsze pobierać jakąś opłatę, nawet jeśli była to niewielka kwota, od tych, którzy uczestniczyli w różnych dziełach społecznych promowanych przez Opus Dei wśród osób potrzebujących: w ten sposób, powiedział, unikał również upokarzania ich i dawania im odczuć, że nie mają żadnych praw, jak ktoś, kto otrzymuje coś z czystej dobroczynności (por. AVP III, s. 455–456).

[26] Św. Grzegorz, *In Ezechielem homilia*, 1, 10, 34 (CChr.SL 142, p. 162).

[27] „Nasze Akademiki”: chodzi o domy studenckie, uniwersyteckie lub inne, które Opus Dei promuje w celu zapewnienia młodym ludziom formacji ludzkiej i chrześcijańskiej; mowa o nich w §§ 63a–64d.

[28] *¡Soñad y os quedaréis cortos!*: Marzcie, a wasze marzenia z nadmiarem się spełnią.

[29] „Administracja”: zespół zadań związanych z zarządzaniem domem, które wykonują kobiety z Opus Dei, mających na celu osiągnięcie prawdziwie chrześcijańskiej atmosfery domu. Wykonywanie tych zadań stanowi pracę zawodową, która jest również drogą uświęcenia i apostołstwa.

[30] Św. Tomasz z Akwinu, *Catena aurea suler Licam*, cap. 4, lec. 10. Św. Tomasz ten tekst przypisuje św. Janowi Chryzostomowi.

[31] Św. Jan Chryzostom, *In Matthaeum Homilia 15, 6* (PG 57, col 251).

[32] Św. Jan Chryzostom, *In Matthaeum Homilia 15, 7* (PG 57, col 252).

[33] Nabożeństwo do papieża
przejawia się poprzez miłość i
szacunek należny widzialnej głowie
kościół, Namiestnikowi Jezusa
Chrystusa [tłum.]

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-nr-7-o-pracy-z-mlodzieza/>
(24-03-2026)